Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 247. Środa dnia 29 Października 1924 r. Rok XXXI.

Wiarołomstwo sowjetów a wybory w Anglji.

Obywatel polski niełatwo zrozumie oburzenie, jakie zapanowało w Anglji po ogłoszeniu tajnej instrukcji Zinowiewa, wzywającej komunistów angielskich do rewolucji. Obywatel polski jest bowiem do wiarołomstwa Sowietów przyzwyczajony. Przecież od czterech lat łamią bolszewicy stale i bez najmniejszej żenady wszystkie niemal artykuły Traktatu Ryskiego, nie wypłacają Polsce odszkodowania za tabor kolejowy, nie zwracają wywiezionego inwentarza fabryk, nie zaprzestają propagandy komunistycznej, wysyłają bandy dywersyjne na nasze kresy wschodnie, mieszają się w kwestje wewnętrzne naszego państwa i t. d. My więc znając dobrze sovieticam fidem, ani na chwilę nie przypuszczaliśmy, że bolszewicy zechcą lojalnie dochować umów z Wielką Brytanją. Wierzył w to jednak obywatel angielski. Wierzył, bo pod wpływem zręcznej propagandy komunistycznej nabrał przekonania, że Rosja sowiecka jest kontrahentem równie rzetelnym, jak inne państwa.

I oto przyszło rozczarowanie. W połowie września prezes III. Międzynarodówki Zinowiew wysłał komunistom angielskim polecenie, by przygotowywali rewolucję szczególnie zapomocą agitacji w wojsku. Instrukcja wydana została w kilka tygodni po podpisaniu układu anglo-sowieckiego, w którym Sowiety uroczyście wyrzekły się propagandy rewolucyjnej w Anglji i w jej kolonjach. Jest rzeczą widoczną, że jeśli Sowiety nie myślą dotrzymać najważniejszego w Traktacie artykułu, to nie dotrzymają one i innych artykułów. Cały więc Traktat nie przedstawia dla Anglji żadnej realnej wartości. A że na Traktacie tym rząd Macdonalda i Partja Pracy oparły głównie swe nadzieje wyborcze, przeto perfidja sowiecka znakomicie poprawia szanse opozycji konserwatywnej. Wybory odbędą się 29 października. Partja Pracy nie będzie więc już mieć czasu na sparaliżowanie ciosu, jaki w nią uderzył. Wyborcy pójdą do urny wyborczej w przekonaniu, że rząd Macdonalda dał się oszustom sowieckim wziąć na kawał. „Największe dzieło“ Macdonalda staje się teraz jego największą kompromitacją. Nie tylko pogrzebanym zostanie układ ze Sowietami, ale pod jego gruzami paść może Partja Pracy w dniu 29 października.

Sowiety starają się uratować Traktat i Partję Pracy przez zapewnienie, że instrukcja Zinowiewa jest falsyfikatem. Stary to i zbyt często ze złą wolą przez bolszewików używany sposób obrony, by znalazł wiarę w Anglji. Nie znajdzie jej również we Francji, gdzie właśnie teraz rząd Herriota przystępuje do uznania rządu bolszewickiego de jure. Sowiety przez swe wiarołomstwo podkopały gruntownie swoje stanowisko w demokracjach zachodnich i wzmocniły wszędzie te koła, które dotąd nie pozbyły się nieufności do sowieckich metod politycznych. Mamy tu na myśli zarówno torysów angielskich, jak i Blok Narodowy we Francji, jak zwłaszcza prezydenta Coolidge'a w Stanach Zjednoczonych. Stronnictwo republikańskie, wysuwające kandydaturę Coolidge'a na prezydenta Unji, otrzymuje nowy atut do walki wybo... [illegible] która się [illegible] 4-go listopada.

Obecna agitacja wyborcza w Anglji wykazuje pewien rys znamienny. Jest nim zbliżenie się konserwatystów i liberałów pod hasłem walki ze socjalizmem. Rzecznikami tego zbliżenia są lord kanclerz Birkenhead i b. minister Churchill, a sprzyja mu również Lloyd George. Opinja publiczna zaczyna widzieć w socjaliźmie niebezpieczeństwo dla spokoju i dobrobytu narodowego. Zwłaszcza projekty socjalizacji górnictwa, kolei, zakładów elektrycznych, żeglugi i transportu, wysuwane w kampanji wyborczej przez Partję Pracy, budzą w kołach gospodarczych duży niepokój.

Ententa torysów i liberałów znajduje wyraz w zmniejszeniu się t. zw. wyborów trójkątnych z 266 w roku 1923 na 230 obecnie. Wszędzie tam, gdzie w roku 1923 kandydat konserwatywny lub liberalny uzyskał w wyborach roku 1923 trzecie miejsce, nie staje obecnie wcale w szranki. Dzięki tej milczącej ugodzie swych przeciwników, Partja Pracy traci szanse wyboru w kilkudziesięciu okręgach. Liczba kandydatów zmniejszyła się przez to z 1440 w roku 1923 do 1347 obecnie. Wśród kandydatów znajduje się 36 kobiet, gdy w poprzedniej Izbie zasiadało ich 8.

Obecny skład Izby Gmin przedstawia się następująco: 259 konserwatystów, 193 labourzystów, 156 liberałów, 5 nacjonalistów. Wybiera się 615 posłów. 32 zostało już wybranych przez sam fakt, że nie mieli kontrkandydatów. Znawcy stosunków przypuszczają, że wybory obecne wzmocnią nieco konserwatystów i Partję Pracy, ale żadnej partji nie dadzą większości. Aktualną stanie się zatem po wyborach koalicja dwóch stronnictw dla wytworzenia rządu. Jest więcej niż prawdopodobnem, że wobec zaostrzenia stosunków między Pracą a liberałami przyjdzie do rządów koalicja konserwatywno-liberalna. Macdonald pozostanie u władzy już tylko kilka dni lub kilkanaście...

W dzisiejszym numerze:

Kongres Z. L. N.

Warszawa. (AW.) Wczoraj odbył się Czwarty ogólny krajowy **Kongres Związku Ludowo-Narodowego przy udziale 5000 delegatów ze wszystkich dzielnic i kresów Rzeczypospolitej.** Ogólna liczba uczestników przekroczyła 7000.

Zjazd został zakończony przemówieniem p. Romana Dmowskiego.

Wśród rezolucyj uchwalonych przez kongres zasługują na uwagę uchwały **w sprawie nadania prezydentowi władzy rozwiązania Sejmu, czynne prawo wyborcze powinno służyć od 25-go roku, bierne od 30-go.** Nietykalność poselska nie może obejmować wypadków **schwytania posła na gorącym uczynku zbrodni,** lub knowań i podżegań antypaństwowych. **Ordynacja wyborcza powinna być zreformowana w kierunku znacznego ograniczenia liczby posłów i zapewnienia wyboru posłów polskich w okręgach wyborczych nie obejmujących większości polskiej ludności.**

Sąd doraźny

nad członkami bandy z pod Łunińca.

Warszawa. (PAT.). W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Pińsku, **jako sądem doraźnym,** rozprawa przeciw bandytom **Nykicie, Klukowi, Janowi Sewczukowi, Sawie, Kuźmie, Narywanczukowi i Adamowi Kuryłowiczowi, oskarżonym o napad na pociąg pod Łunińcem.** Do rozprawy wezwano 22 świadków, wśród nich senatora Wysłoucha z małżonką, Stanisława Downarowicza, syna byłego wojewody, oraz pięciu biegłych.

Zjazd syndykatów dziennikarskich.

Warszawa. (Telef. wł.). Na zjeździe delegatów Syndykatów dziennikarskich został wybrany prezesem **Związku Dębicki,** zastępcą Vogel, sekretarzem Pilarz, skarbnikiem Kępiński. Do zarządu weszli **Beaupré** (Kraków), T. Powidzki (Poznań), Wasilewski (Pomorze), Jankowski (Wilno) i Bazylewski (Warszawa).

Związek polskich dziennikarzy w Krakowie reprezentowali na zjeździe pp. prof. Chrzanowski, Długołęcki i Szczepański.

Warszawa. (Telef. wł.) **Związek syndykatów dziennikarskich** w Warszawie powziął następujące dwie uchwały: 1) **przyjąć Związek dziennikarzy polskich w Krakowie do Związku Syndykatów dziennikarskich.** 2) **Wezwać Zarząd Związku Syndykatów do podjęcia kroków w celu połączenia obu organizacyj dziennikarskich w Krakowie.**

Warszawa. (Telef. wł). Komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalił **nie tworzyć państwowej rezerwy zbożowej.**

O pomoc Ameryki dla Europy.

Ameryka udzieli jej, lecz wymaga pokoju — słowa Coolidge'a.

Londyn. (PAT.) W mowie wygłoszonej wczoraj w Waszyngtonie prezydent Coolidge oświadczył, że **Europa nie żąda od Ameryki dobroczynności, lecz pomocy i że pomoc tę jest Ameryka gotową udzielić, chciałaby jednak widzieć pokój mający za podstawę nie siłę, lecz dobrą wolę.**

Sowiety przegrały w Anglji na całej linji.

PIORUNUJĄCY SKUTEK LISTU ZIMOWIEWA.

Londyn. (PAT.) Ogłoszenie przez foreign Office instrukcji trzeciej międzynarodówki do komunistów angielskich, podpisanej przez Zinowiewa, zachęcającej do dokonania gwałtownego obalenia porządku socjalnego w Anglji, **wywołało wielką sensację w całej angielskiej opinji publicznej.** — „Daily Telegraph" oświadcza, że sensacyjny dokument podpisany prze Zinowiewa **odejmuje wszelką podstawę polityce Macdonalda względem sowietów.** „Daily News" ogłasza opinję, że obecnie można uważać **traktat za pogrzebany na długi czas.**

Londyn. (PAT.) Pełnomocnik rządu sowieckiego Rakowski wystosował do angielskiego urzędu zagranicznego notę protestującą, w której oświadcza, że **ogłoszone pismo Zinowiewa jest falsyfikatem.**

Zarząd partji komunistycznej angielskiej oświadczył, że nigdy nie otrzymał pisma Zinowiewa i nazywa to pismo niezręcznym falsyfikatem. Natomiast urząd spraw zagranicznych i **Macdonald jest osobiście przekonany, że dokument ogłoszony** jest autentyczny.

PRÓBY TUSZOWANIA PRZEZ KOMUNISTÓW.

Londyn. (PAT.) Nota angielska do rządu sowietów jest sensacją dnia i jest żywo komentowana przez całą prasę angielską. **Rakowski, sekretarjat komunistycznej partji angielskiej i znany komunista, angielski Mac Monus** oświadczają, że list Zinowiewa, zacytowany w nocie angielskiej, **jest falsyfikatem.**

Opublikowanie listu Zinowiewa **w obecnej chwili** Macmonus uważa za manewr mający na celu osłonięcie **odwrotu Macdonalda z jego dotychczasowego stanowiska** w kwestji rosyjskiej.

Londyn. (PAT) **Kanclerz skarbu Snowden** przemawiając wczoraj w Colne Valley oświadczył, że **nota** angielska w sprawie listu Zinowiewa jest dowodem, iż rząd królewski **nie będzie tolerował propagandy bolszewickiej;** o ile okaże się niezbicie, że dokument jest autentyczny, to **kwestja ratyfikacji układu angielsko-sowiec. ukształtuje się całkiem odmiennie.** Ogłoszenie listu jest dowodem, że rząd robotniczy szczerze działa i ma na celu dobro państwa.

LIST BYŁ ZNANY OD DŁUŻSZEGO CZASU.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu, **że list Zinowiewa był znany szerokim kołom politycznym angielskim już od dnia 9 bm.,** tj. od krytycznych dni w Izbie Gmin.

Był on przedmiotem **narad gabinetu** i znany **był też kierownictwu partji konserwatywnej,** która zamierzała na dwa dni przed wyborami list ten ogłosić jako „wielką bombę" na Macdonalda. Macdonald dowiedział się o tym zamiarze wcześniej i chcąc **udaremnić ten atak konserwatystów,** polecił urzędowi spraw zagranicznych **ogłosić list** i niczego w tej sprawie nie ukrywać.

Stwierdzono że dokument został przesłany do Londynu z Rygi. Tajna policja przyłapała go na głównym urzędzie pocztowym w pierwszym tygodniu października i po skopiowaniu i sfotografowaniu odesłała pod adresem, pod jakim nadszedł, a mianowicie do **Centralnego komitetu partji komunistycznej w Anglji.**

Twierdzenie partji komunistycznej, że takiego listu nigdy nie było, **jest kłamstwem.** Bez względu na to, czy list ten jest falsyfikaem, czy nie, czy został nadany w Rydze, czy w Moskwie, **rząd obecny nie będzie popierał traktatu, ani nie będzie forsował pożyczki dla Rosji, jak długo nie nastąpi** zupełne wyjaśnienie, względnie zadośćuczynienie ze strony Rosji.

Papież wobec antywatykańskiej polityki Herrjota.

ZAPOWIEDŹ UROCZYSTEGO PROTESTU.

Paryż. (AW.). **Uchwała komisji finansowej w sprawie skreślenia kredytów na poselstwo przy** Watykanie wywołała **ostrą krytykę prasy opozycyjnej.** Dzienniki donoszą z Rzymu, że decyzja ta wywołała również fatalne wrażenie w kołach watykańskich. **Jak donoszą, papież założy uroczysty protest skoro tylko rząd francuski postanowienia te wprowadzi w życie.** Oznaczać to będzie nowe pogorszenie stosunków, z których korzyści większe odnosiła Francja niż Kościół.

Chiny w odmęcie anarchji.

TSZANG TSO LINOWI GROZI LOS TSAO KUNA.

Londyn. (PAT) Telegraphen Comp. donosi z Pekinu: Zdaniem dzienników chińskich, generałowi Tszang-Tso-Linowi **grozi w Mukdenie takisam los, jaki spotkał prezydenta republiki Tsao Kuna w Pekinie.** Komendant pierwszej **armji** mandżurskiej **maszeruje na Mukden.**

TSAO KUN CHCE USTĄPIĆ.

Londyn. (PAT) „United Press" donosi, że generał Fen-Hu-Siang (zdobywca Pekinu z ramienia Tszang Tso Lina) oświadczył przedstawicielowi tej agencji, że prosił wszystkich ministrów, z wyjątkiem ministra skarbu, **aby zatrzymali swe teki.** Pozostanie ministrów w urzędzie uwolniłoby go od konieczności wprowadzania dyktatury wojskowej. **Tsao Kun oświadczył, że gotów jest ustąpić.** Fen-Hu-Siang oświadczył na to, że przyjmie jego dymisję, jeżeli przy niej obstaje, jednak na wszelki wypadek gwarantuje mu osobiste bezpieczeństwo. „Unted Press" donosi dalej z Szanghaju, że w kołach cudzoziemców obawiają się zaburzeń w razie, gdyby generał Lu-Jung-Siang miał powrócić do miasta, jak tego miał zażądać generał Fen.

Wu-Pei-Fu podjął walkę.

Pekin. (PAT) Wu-Pei-Fu przeszedł na froncie Szanghaju **do gwałtownego ataku i usiłuje objejść prawe skrzydło wojsk madżurskich.**

Trocki na froncie chińskim.

Paryż. (PAT.). „Chicago Tribune" donosi z Konstantynopola, że **Trocki wyjechał na front chiński, gdzie obejmie komendę nad armją sowiecką w sile 50.000 ludzi.**

Wykrycie spisku w Indjach.

Londyn. (PAT.) W Kalkucie odkryły władze **spisek rewolucyjny. Aresztowano 27 wybitnych przedstawicieli partji nacjonalistycznej.** Śledztwo wykazało, że spisek objął **całą prowincję Bengalję.** Mają nastąpić dalsze aresztowania.

O status quo w Europie środkowej.

Układ defenzywny jugosłowiańsko-włoski.

Rzym. (PAT.) **Pisma donoszą z Białogrodu,** że **przy spotkaniu jugosłowiańskiego ministra spraw zagraniczuych z Mussolinim** ma być zawarty włosko-jugosłowiański układ defenzywny, gwarantujący status quo w **Europie środkowej, oraz układ dotyczący Adrji.**

Dziś uznanie Francja Sowiety.

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris" donosi, **że oficjalne uznanie de jure Rosji sowieckiej nastąpi jutro we wtorek.**

Paryż. (PAT.) W związku z wysłaniem noty pisze „Matin", że pewnem jest, **iż sowiety przyjmą formułę uznania,** o której są powiadomione. Bezpośrednio potem wyślą do Paryża swego przedstawiciela celem podjęcia rokowań.

Senator de Monzie przyjmie udział w rokowaniach, odmówi jednak **objęcia stanowiska ambasadora** w Moskwie.

O narodową obronę Francji.

Projekt jen. Nolleta.

Paryż. (PAT.) Przedstawiając w „Matin" projekt narodowego uzbrojenia, minister wojny Nollet pisze, że zaprowadzenie redukcji w dziedzinie wojskowej jest koniecznością wynikającą nie tylko ze względów ekonomicznych, lecz ze względów czysto technicznych i wojskowych. Francja po winna zaprowadzić **system obrony narodowej.**

Będzie on polegał na tem, że przemysł i wszelkie instytucje handlowe winny być **w czasie pokoju przystosowane do roli, którą miałyby spełnić w czasie wojny. Kraj nie powinien mieć ani jednego obywatela niezdolnego do walki przeciw napastnikom.** By stworzyć odpowiednie kadry, należy mieć odpowiednie zastępy instruktorów, których rolą byłoby 1) zapewnić wyszkolenie wojenne obywateli, 2) stworzyć barjerę ochronną, poza którą naród mógłby się zmobilizować.

NADZÓR RZĄDU FRANC. NAD IMIGRACJĄ.

Paryż. (PAT.) Jak donosi „Petit Journal", komisja finansowa Izby postanowiła powołać do życia urząd dla spraw **robotników cudzoziemców we Francji.** Urząd ten miałby na celu **racjonalne i równomierne skierowywanie imigrantów do** odpowiednich okolic, zgodnie ze zgłoszonem **zapotrzebowaniem.** Instytucja ta miałaby rozporządzać całym sztabem kontrolorów i tłomaczy.

Fala antysemityzmu na Bukowinie.

Bukareszt. (PAT.) Znany agitator antysemicki Zelos Codeanu zranił wystrzałem z rewolweru prefekta miasta Jassy, a następnie dwóch urzędników policyjnych.

Z Bukowiny i północnej Mołdawji donoszą o próbach wznowienia **propagandy antysemickiej.** Władze poczyniły zarządzenia celem przeszkodzenia tej agitacji.

OPOZYCJA WŁOSKA BOJKOTUJE PARLAMENT.

Rzym. (PAT.). Opozycja postanowiła **wstrzymać się od wzięcia udziału w obradach parlamentu,** przyczem ma być ogłoszona odezwa tłomacząca konieczność zajętego stanowiska.

Nadzwyczajna sesja L. N.

Bruksela. (PAT) Telegraphen Comp. Rada Ligi Narodów zbiera się **dziś pod przewodnictwem** Hymansa **na nadzwyczajną sesję, celem rozpatrzenia sprawy Mossulu,** oraz sprawy wydalenia Greków z Konstantynopola. Delegacja turecka, na czele której stoi prezydent Zgromadzenia narodowego Fethy Bej, przybyła dziś przed południem. Anglja jest reprezentowana przez Parmoore i Hursta, Francja przez Brianda. Sesja potrwa trzy, albo cztery dni.

UJĘCIE TERRORYSTY SOWIECKIEGO.

Bukareszt. (PAT.) Policja w Cahul w Besarabji aresztowała pewnego agenta sowieckiego, który przybył z Odessy i, jak przyznał, zamierzał organizować bandy terrorystyczne.

DE VALERA ZNOWU ARESZTOWANY.

Belfast. (PAT.) Donoszą z Londonderry, że **aresztowano tam De Valerę,** który powrócił do Ulsteru mimo zakazu.

KONFERENCJA BAŁTYCKA.

Ryga. (PAT.) Łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło rząd finlandzki, że Łotwa zgadza się na odbycie konferencji w drugiej połowie listopada. Termin konferencji nie został jeszcze dokładnie wyznaczony.

Dalsze szwindle P. P. S-ej.

Przykład p. Rżewskiego, który niedawno opuścił szeregi P. P. S., znajduje naśladowców. W ostatnich dniach wystąpili z P. P. S. dwaj nowi wybitni działacze na terenie Łodzi: pp. Kaźmierczak (zast. naczelnika przy wydziale statystycznym magistratu, jeden z głównych organizatorów klasowych związków zawodowych) i Lipski (członek wyższych władz partyjnych). Powody ich wystąpienia nie są jeszcze znane. W p. Kaźmierczaku traci P. P. S. wybitną siłę. Należał do niej od r. 1905; skazany na zesłanie z powodu udziału w ówczesnych rozruchach, zbiegł i przebywał dłuższy czas w Szwajcarji, gdzie ukończył szkołę nauk politycznych.

Sam p. Rżewski nie przestaje w dalszym ciągu atakować P. P. S-ej. Ostatnio zajął się jej stosunkiem do żydów. P. Rżewski, konsekwentny socjalista, jest zdecydowanym żydofilem. Natomiast P. P. S-ej zarzuca „obłudę" w traktowaniu sprawy żydowskiej. Zapytany przez redaktora syjonistycznego „Naszego Przeglądu", w ten sposób scharakteryzował stosunek P. P. S. do zagadnienia żydowkiego:

„Z jednej strony P. P. S. wysuwa daleko idące hasła wolnościowe i narodowościowe, a ma to na celu skaptowanie jak największej ilości głosów żydowskich, z drugiej strony nie daje żadnych wskazówek, jakiej taktyki ma się imać poszczególna organizacja lub lub przedstawicielstwo".

A dalej wybitny ten do niedawna działacz socjalistyczny stwierdza:

„Podczas wyborów do Sejmu partja szukała jaknajwięcej głosów żydowskich gdzie miała widoki na powodzenie, występowała z szerokim programem zaspokojenia wszystkich żądań narodowo-kulturalnych. W okręgach zaś, które miały większość członków i sympatyków o nastrojach antysemickich, nie poruszano zasadniczo sprawy żydowskiej".

Na inny zupełnie objaw demoralizacji P. P. S-ej zwraca uwagę opublikowany świeżo w pismach list niejakiego p. Aleks. Klatowa, członka frakcji Ch. D. w Radzie Kasy chorych na pow. warszawski. P. Klatow do prezydjum Ch. D. pisze:

Zawiadamiam Kolegów, że pan przewodniczący Rady Kasy chorych pow. warszawskiego, poseł Pragier, robił mi propozycję przyjęcia posady w pow. Kasie chorych w Kaczym Dole, wzamian za to zażądał, abym przeszedł do frakcji P. P. S. w Radzie Kasy chorych i podjął się zorganizowania w wolnych chwilach robotników w pow. warszawskim".

P. Klatow oczywiście propozycję odrzucił! Fakt powyższy rzuca światło na gospodarkę P. P. S. w Kasach chorych. Oto przewodniczący Rady, poseł socjalistyczny p. Pragier, ofiaruje p. Klatowowi posadę urzędnika w Kasie chorych, byle się zobowiązał do agitacji w socjalistycznych, partyjnych związkach! Więc pieniędzy krwawo zapracowanych przez robotników, przeznaczonych przez nich na pomoc lekarską, socjalistyczny poseł używa na cele partyjnej propagandy! Stać się to winno dla wszystkich robotników zachętą do walki o uwolnienie Kas chorych od wpływów socjalistycznych. Jak długo P. P. S. będzie tam rządziła bez kontroli — tak długo będzie trwało to okradanie robotników przez partję!

Jeszcze socjalizm i katolicyzm.

W związku z opublikowanym przez nas listem ś. p. Jodki-Narkiewicza zamieszcza „Naprzód" artykuł wstępny „Socjalizm a religja" podpisany przez p. Emila Haeckera. Naczelny redaktor „Naprzodu" pisze o stosunku socjalizmu do katolicyzmu:

„Wyznaję otwarcie, że zgadzam się na praktyczne rozwiązanie tego religijno-politycznego zagadnienia w sposób, pomyślany przez mojego zgasłego przyjaciela. Rozmyślałem nad tem oddawna i samodzielnie doszedłem do podobnych wniosków".

Ten pogląd swój motywuje p. Haecker zdaniem, że

„program socjalistyczny, wychodząc z podstawowej zasady wolności sumienia, wyznawcom swoim żadnych wierzeń religijnych ani antyreligijnych nie narzuca, pozostawiając im nieograniczoną swobodę w tym względzie. W partji socjalistycznej niewzruszoną zasadą, teoretycznie uznaną i w praktyce ściśle przestrzeganą, jest pełna tolerancja wobec wewnętrznego życia duchowego poszczególnych towarzyszów partyjnych, wobec ich przynależności wyznaniowej i wobec ich praktyk religijnych".

Obchodzi nas drugie oświadczenie, wkraczające w istotę zagadnienia. P. Haecker twierdzi, że „program socjalistyczny" pozostawia członkom partji „nieograniczoną swobodę" co do wierzeń religijnych. Rzeczywiście, każdy program każdej partji socjalistycznej zawiera zdanie, że — „religja jest rzeczą prywatną", co komentarze partyjne wykładają jako neutralność ruchu soclistycznego w stosunku do religji W praktyce jednak rzecz ma się zgoła inaczej. Historja socjalizmu wykazuje zupełny brak dostosowania praktyki do powyższej teorji. P. Haecker nie zechce zaprzeczać że np. austrjacka partja socjalno-demokratyczna od szeregu lat prowadzi uporczywą walkę z religją katolicką. Powołujemy się na szereg wypadków z terenu wiedeńskiego, któreśmy w naszem piśmie niejednokrotnie omawiali. I PPS. nie jest obcą także wprost antykatolicka i antyreligijna działalność (wydawnictwo „Latarnia", broszura „Zaraza religijna", wydana przez PPS. i kolportowana wśród młodzieży rękodzielniczej przed wojną).

Wszystko to jednak dałoby się z czasem usunąć. Były wypadki, że partje zmieniały redykalnie swój stosunek do religji. Ale socjalizm jest nie tylko partją. Jest ruchem politycznym, ale jest też i ruchem umysłowym, a jako taki musi mieć swój odrębny ideologiczny system. Tym filozoficznym systemem socjalizmu jest marksizm. P. Haecker wie, że marksizm zawiera dwie główne zasady: materjalizmu dziejowego i t. zw. moralność klasową (że pominiemy teorję wartości). Otóż zarówno jedna, jak i druga nie da się z chrześcijańskiemi religjami, a tem bardziej z katolicyzmem pogodzić. Pierwsza bowiem wszystko, więc i religję uważa za produkt warunków ekonomicznych, przez co odrzuca nadprzyrodzony początek chrześcijaństwa: objawienie! Druga, jako normę przedmiotową moralności stawia dobro klasy i w jego obronie każdy środek uważa za dopuszczalny, co stoi w jaskrawej sprzeczności z etyką chrześcijańską!

W myśl więc zasady: Qui bene distinguit, bene docet", odróżniamy partję socjalistyczną od teorji socjalizmu marksowskiego. Pogodzenie tej ostatniej z katolicyzmem jest wykluczone. Pogodzenie zaś partji z nim zależy od tego, czy socjalizm odrzuci marksizm, a zamiast niego przyjmie chrześcijańskie poglądy społeczne! Dopiero wtedy, kiedy się na tę ofiarę partja socjalistyczna zdobędzie, dopiero wtedy można zacząć rozmowę na temat, jak w praktyce zrealizować syntezę Jodki-Narkiewicza. Dopóki zaś to nie nastąpi, dopóki socjalizm w dalszym ciągu Marksa uważa bez zastrzeżeń (a zda mi się, że właśnie p. Haecker w bieżącym roku w ten sposób pisał o Marksie w „Naprzodzie") za swojego zakonodawcę i proroka, musimy socjalizm uważać za ruch ubocznie wymierzony przeciw religji objawionej, przeciw katolicyzmowi i miarodajnemi pozostaną dla nas słowa Bebla, że — „socjalizm na polu religijnem dąży do — ateizmu". W. Z.

Żydowskie pismo w Poznaniu.

Cała organizacja żydowska, tak dobrze znana w b. Kongresówce i b. Galicji, ujawnia się obecnie w Poznaniu na tle wypadków z ostatnich dni, które trzymają w naprężeniu uwagę całej Wielkopolski. Oto żydzi postanowili od dawna zawojować Poznańskie. Nie zrażeni odpornością tamtejszego społeczeństwa — bojkotem, przy pomocy którego chciano odwrócić najazd żydowski — żydzi nie ustępują. Zdobywają sklepy w samym Poznaniu, cisną się do handlu i przemysłu pod zwodniczem

Z teatru im. Słowackiego.

„Romans zeszytowy", komedja w 3 aktach z prologiem Jerzego Kaisera.

Romans zeszytowy, Kolportaż, Räubergeschichte, wreszcie bujda, były to formy zarobkowania bardzo znane przed wojną i bardzo pożyteczne. W czasie rekonwalescencji, przepracowania, lub w czasie podróży, kupowało się taki negatyw sztuki, i zamiast obserwować łażenie much po ścianie, albo zamiast liczyć słupy telegraficzne, zajmowało się losami hr. Jamesa Stjernenhö, który dla pieniądzy poślubił Karinę Bratt, która, prześladowana za niskość pochodzenia, wzięła rozwód i półrocznego synka Eryka, któremu grozi wykradzenie przez ojca, którego exżona wywodzi w pole, podstawiając mu Ackego, półrocznego synka złodzieja i pijaczki-żebraczki (późniejszej pani Appeblom), która, wedle umowy, zjawia się po dwudziestu jeden latach w zamku Stjernenhö i żąda zwrotu syna, który, wychowany jako Eryk, właśnie wiliją tej daty, zaręcza się z baronówną Alicją Barrenkrona, która, wskutek wyjścia prawdy na wierzch, ma do wyboru albo miłość albo przesądy, któremi, po dwudziestu latach wiernej służby, pogardza nagle baronówna i pseudo Eryk, pod wpływem prawdziwego, ad hoc sprowadzonego Eryka, który z całą paczką, złożoną z baronównej, Ackego, jego matki i swojej matki, opuszcza zamek Stjernenhö, który pozostaje w rękach strupieszałego hr. Jamesa i Ska, której właściwością jest nieopisane łajdactwo, i t. d., i t. d., i t. d.

A po przeczytaniu dzieła wrzucało się je do pieca, względnie (co w Polsce na jedno wychodzi) pożyczało się je przyjacielowi, względnie wyrzucało się je przez okno wagonu na pastwę opadów atmosferycznych, gdyż ze strony tubylców nie groziło mu prawie żadne niebezpieczeństwo.

Ale to były złote czasy literatury i inteligentnych burżujów. Pisał Sienkiewicz, Żeromski, Kasprowicz, Wyspiański — burżuj zaś, wypoczęty cielośnie i duchowo, pewien, że jedynym bombiarzem w Krakowie jest Antoni Hawełka, siadał sobie na fotelu i jak gąbka nasiąkał wszelkiego rodzaju spirituaijami, pochodzącemi nie od spirytusu, lecz od równobrzmiącego, łacińskiego słowa, które dopiero z czasem uległo fermentacji i zamieniło się w alkohol.

Inteligentny burżuj, syt genjalnych wyskoków, szedł więc sobie na melodramatyczną limonadkę, farsową, pikantną przekąskę, lub wreszcie na sensacyjny, zeszytowy gulasz z papryką — dobrotliwie przekląskał, jeżeli dobrze grano—ruszył ramionami, jeżeli wstydził się przyznać przed samym sobą, że mu się taka bzdura podoba, i wracał rozgrzewany do wielkodusznych butelek. Atoli nastała smutna epoka ogonków aprowizacyjnych i jeszcze smutniejsza epoka ogonków klasowych Wszak tylko one zostały na placu boju, jako żywe świadectwo, że gryziono się dokumentniej niż legendarne myszy. Z Kaiserów pozostał tylko Jerzy Kaiser, a z inteligentnych burżujów tylko przemęczeni burżuje, lub również przemęczeni paskarze. Potrzeba rozrywki zapanowała nad światem. Zapomnieć o jajach, maśle i stagnacji. Nie dotknąć niczego, co trąci realizmem! Wyrwać skrzydła środkom spożywczym, ażeby zaczęły spadać! Upierzyć papiery bezwartościowe, ażeby zaczęły w górę lecieć! Stylizować, na miły Bóg, stylizować!

A zatem „kęs" (np. taniego chleba) zamienić w „sęk". „Daj" (np. podatek majątkowy) zamienić w „jad". Zamiast „marka" mówić „a kram", zamiast „szyk", „kysz", a tylko „ram" zostawić w spokoju, bo, jako zupełna fikcja, wystylizować się nie da. Nic więc dziwnego że taki stan rzeczy nasunął p. Kaiserowi myśl przewrotową. Postanowił zrobić komedję z ramoty, jeśli kto woli, ramotę z komedji. Udało mu się wyśmienicie. Pchnął teatr na nowe tory, gdzie pozornie rozmyślna i nierozmyślnie niepozorna lichota nazywa się groteską, a w usta exdziadówki-pijaczki (p. Appeblom) wtłacza się następujące złote myśli:

„Ludzkość potrafi sama stworzyć raj na ziemi. Trzeba ją tylko pieścić i czuwać, ażeby Bóg raju nie partaczył".

Mam poważne wątpliwości, czy pani Appeblom, otwarłszy sklep sztokfiszowy, doszła do majątku, pieszcząc kieszenie swojej klienteli, a jeszcze poważniejsze, czy p. Kaiser nie sądzi Boga po sobie. Obawiam się, że gdyby twórca „Romansu zeszytowego" mógł rzec: „Niech się stanie sztuka". to stworzyłby taki artystyczny Eden, że przedwo-

firmami francuskiemi lub niemieckiemi; nawet czysto polskiemi. Ostatnio zaś postanowili stworzyć własny dziennik, którego kierownictwo przyjął Polak-chrześcijanin, niejaki p. Wiktor Stachowiak. Nominacja ta prasowa nie uszła uwagi polskiego społeczeństwa, które się uczuło do żywego dotknięte samą zapowiedzią wydawania pisma żydowskiego w Poznaniu. Prasa lewicowa i socjalistyczna zaczęła wówczas dla ułatwienia sytuacji żydom głosić, że to będzie pismo nie żydowskie, tylko — postępowe, demokratyczne, które z żydami nie będzie miało nic wspólnego.

Tymczasem sam syjonistyczny „Nasz Przegląd" dezawuuje prasę socjalistyczną; przyznaje się bowiem otwarcie i bezczelnie, że pismo poznańskie będzie pismem żydowskiem. Oto bowiem, co pisze w ostatnim numerze:

„W Poznaniu ma powstać pismo postępowe. Jest to fakt wielce pocieszający. **Może odświeży się trochę atmosfera w tem mieście, gdzie antysemityzm dostał ostrego szału i gdzie Sekretarczyk bije po głowie przechodniów żydowskich.**

Założenie pisma postępowego w Poznaniu przypisać należy inicjatywie żydowskiej. Żydzi przenikają do Poznańskiego przez idealną "linję Korfantego", która miała tę dzielnicę Rzeczypospolitej oddzielić od zapowietrzonych postępem „galicjaków z Kongresówy". **Dzielni kupcy żydowscy i wojażerowie jeżdżą do Poznania, osiedlają się tam — wbrew szykanom. A jak zawsze — rozwijają inicjatywę, mającą na celu wzmocnienie wpływów ideji postępowych i demokratycznych.** I możemy być zadowoleni z tego, że dzięki inicjatywie żydowskiej — powstanie w Poznaniu organ postępowy".

A więc — pismo pwstaje dzięki inicjatywie żydowskiej! **T. zn. za pieniądze żydowskie! znalazł się Polak, który się dał żydom kupić!**

Pismo to — jak donosi „Kurjer Poznański" — będzie wychodziło p. t. **„Głos Poznański", pod red. p. Stachowiaka. Drukować je będzie drukarnia polakożerczego „Posener Tageblattu".**

Złożenie zwłok Sienkiewicza w podziemiach katedry św. Jana.

Zwłoki Sienkiewicza **spoczęły już w podziemiach katedry świętojańskiej** w Warszawie. Cała droga, jaką pociąg wiozący trumnę odbył — od granicy polskiej aż do stolicy, była **jednym pasmem hołdów, składanych** spontanicznie przez wszystkie, bez wyjątku, warstwy narodu powracającym do Ojczyzny zwłokom genjalnego pisarza.

Straż honorową przy trumnie od Dziedzic aż do Warszawy pełnili Sokoli z rozwiniętym sztandarem, zmieniając się na poszczególnych etapach podróży. Całą drogę od granicy odbył pociąg z nadzwyczajną punktualnością.

Hołd śląskiej ziemi.

Jak już w ostatnim numerze zaznaczyliśmy, pociąg ze zwłokami Sienkiewicza przybył **do Katowic** w sobotę około godz. 11 przed południem, wjeżdżając na dworzec ustrojony zielenią, chorągwiami o barwach narodowych i portretami wielkiego pisarza. Na peronie zgromadziła się już elita Katowic i okolicy, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z wicewojewodą **Żurowskim** i prezydentem **m. Górniakiem** na czele, **przedstawiciele wojskowości, różnych organizacyj oraz społeczeństwa.** Zajeżdżający pociąg powitała orkiestra marszem Chopina, a równocześnie na wieżach kościelnych **uderzyły dzwony**, z fabryk zaś i lokomotyw **rozległ się gwizd syren.** Wagon żałobny przesunięto na tor przetokowy, gdzie dwa rzędy drzewek, ustrojonych flagami narodowemi i girlandami, tworzyły rodzaj bramy triumfalnej.

Po pokropieniu zwłok przez ks. dr. **Kubicę**, wygłosił w imieniu Sejmu i ludności śląskiej przemówienie marszałek **Wolny.**

„SILESIA SEMPER FIDELIS".

„Wzruszeni jesteśmy — mówił — do głębi naszych serc, **że naszej ziemi Piastowej przypadło w udziale mieć chociaż na kilka chwil wśród siebie tak drogiego nam wszystkim** pierwszego obywatela kraju, wielkiego Męża opatrznościowego, sławnego na cały świat Pisarza. Wielki Polaku i Mistrzu nasz! Witamy Cię na śląskiej ziemi, gdzie przed chwilą żołnierz polski oddał Ci hołd tą bronią, którą walczył w obronie Ojczyzny. **Twoją cześć i sławę głosiły te działa, które przed chwilą rozbrzmiewały potężnem echem po ziemi śląskiej.** Przyrzekamy, że spełnimy sumiennie obowiązek wobec społeczeństwa i Boga. Przysięgamy, że **nie damy ziemi skąd nasz ród.** Tak jak Śląsk przez 600 lat wykazywał swą wierność dla swojej Macierzy, tak i na przyszłość Macierz nasza przekona się, że **„Silesia semper fidelis"**.

POSIEW SIENKIEWICZOWSKICH DZIEŁ.

Następne przemówienie wygłosił wojewoda śląski **Bilski** i prezes rady m. Katowic p. **Piechalek.** Ten ostatni podniósł zasługi Sienkiewicza dla przyłączenia Śląska do Macierzy. „On — Sienkiewicz — był dla patrjotów śląskich gwiazdą przewodnią, przyświecającą im w walce z Prusakami o narodowe hasła i ideały. **Jest posiewem dzieł Sienkiewicza, że Śląsk w trzech powstaniach walczył o wolność i żądał połączenia z resztą Polski".** Przemawiający jeden z górników imieniem robotników śląskich podniósł **wzruszenie, z jakiem robotnik śląski stoi dziś u trumny wielkiego pisarza** którego dzieła zawsze z wielkiem umiłowaniem czytał. W imieniu Związku literatów polskich wygłosił przemówienie **p. T. Konczyński**, poczem odbyła się przed trumną **defilada** organizacyj ze sztandarami, oddających hołd zwłokom wielkiego patrjoty. Uderzyły znowu dzwony, rozległ się hymn „Z dymem pożarów" i pociąg ruszył w stronę Częstochowy.

W Częstochowie.

POCHÓD ŻAŁOBNY NA JASNĄ GÓRĘ.

Przejazdowi pociągu ze zwłokami Henryka Sienkiewicza towarzyszyły na całej drodze od Katowic do Częstochowy **manifestacyjne hołdy ludności.** Dworce wszystkich stacyj, przez które pociąg przejeżdżał, były dekorowane i zapełnione tłumami ludności. Na stacjach pociąg zwalniał biegu i przy dźwiękach orkiestr sztandary pochylały się przed trumną, umieszczoną w kaplicy-wagonie, idącym jako ostatni wagon pociągu.

O godzinie 2 po południu pociąg ze zwłokami Sienkiewicza przybył do Częstochowy. **Trumnę** wyniosło **czternastu przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa do sześciokonnego karawanu, obitego szkarłatem.** Obok stanęła straż honorowa, złożona z oficerów i słuchaczy uniwersytetu. Po ustawieniu trumny przemówił prezes rady miejskiej Nowak, podnosząc, że Sienkiewicz w „Trylogji" **rozsławił imię Częstochowy na całym świecie.** Następnie ruszył pochód **na Jasną Górę.** Za trumną postępowała rodzina Sienkiewicza, członkowie komitetu obchodu z prezesem **Libickim** na czele, wojewoda kielecki **Manteufel**, inspektor armji **gen. Szeptycki**, dowódca DOK. Łodzi generał **Jung**, zastępca posła czechosłowackiego w Warszawie dr. **Kaleda**, przedstawiciele świata literackiego i dziennikarskiego i inni. Uformowany za trumną pochód **płynął szerokim strumieniem.** Przy wałach klasztornych wóz żałobny zatrzymał się, a z wałów klasztoru przemówił **przeor ks. Markiewicz.** Po odprawieniu krótkich modłów i pokropieniu zwłok, pochód skierował się z powrotem na stację. Po ustawieniu trumny w wagonie, **pociąg** przy dźwiękach orkiestry ruszył wolno **w dalszą** drogę do Warszawy. Manifestacja w Częstochowie miała wysoce podniosły charakter.

OSTATNI ETAP PODRÓŻY.

Rozpoczął się ostatni etap podróży. Pociąg zatrzymuje się już tylko w paru miejscowościach i to na krótki paruminutowy postój. W Piotrkowie, gdzie na bogato przybranym zielenią peronie zgromadziła się liczna publiczność z miasta i okolicy, wygłosił przemówienie tamt. starosta p. **Fijałkowski. W Koluszkach**, na powitanie zwłok Sienkiewicza przybyły na stację liczne delegacje z całego województwa łódzkiego, przybył również z Łodzi ks. biskup **Tymieniecki** w asystencji licznego duchowieństwa i wojewoda łódzki p. **Garapich.** Przemówienie wygłosił kapelan wojskowy ks. Urbański.

Późną już godziną, bo około godz. 10 wieczór przybył pociąg do Skierniewic. Oczekiwały go tam mimo tak późnej godziny tłumy publiczności. Przemówienia wygłosili wojewoda warszawski Sołtan i inspektor szkolny Zalewski.

---

jenna Ewa nie skusiłaby się nawet na darmowy bilet.

Ale trudno! Antropomorfizm zobowiązuje zawsze i wszędzie, bo wszystko po swojemu pojmować musimy. Już wiedzieli o tem starożytni Grecy:

„Gdyby woły i konie i lwy miały ręce
i umiały malować i rzeźbić posągi,
ciała zwierzęcych Bogów byłyby zwierzęce" —

wołał swojego czasu Ksenofanes. Zawołajmy więc dzisiaj:

Kto po równi pochyłej z Parnasu się stacza
i kto widzi najwyższą wyżynę w galerji,
ten musi galernicę uczynić z Egerji
a ze źródła wszelakiej twórczości — partacza.

Czy „Romans zeszytowy" zbierał zeszytowe oklaski? — Nie wiem, gdyż zanadto dobrze był grany. Może oklaskiwano nie tyle Kaisera, ile p. Szymańskiego, który był świetnym Jamesem, doskonałą p. Kopczewską (Karin Bratt) i p. Klońską-Sauerową (p. Appeblom), żywiołowego p. Sochę (Eryk), wreszcie p. Jednowskiego w subtelnie pojętej, groteskowej roli barona Barrenkrona. Gdyby było inaczej, to byłoby źle: możnaby rzec: wart Kaiser publiczności, a publiczność Kaisera. P. Kosmowskiej (ciotka) zarzuciłbym trochę monotonji, p. Dobiesławowi (Knut Bratt) wiele szarży.

K. H. Rostworowski.

Uroczysty obchód w Warszawie.

Dobiegała godzina wpół do dwunastej w nocy, gdy pociąg stanął na dworcu głównym w Warszawie. Uroczystości związane z przeniesieniem zwłok z dworca do katedry św. Jana odłożono tedy do dnia następnego.

NABOŻEŃSTWO PRZY ZWŁOKACH.

Rozpoczęły się one w niedzielę o godz. 13.30 rano **nabożeństwem żałobnem przy zwłokach**, złożonych w prowizorycznej kaplicy, urządzonej w jednej z sal dworca przyjazdowego. Mszę św. odprawił tam ks. kanonik Korniłowicz.

Na głównym dworcu.

REPREZENTACJE WSZYSTKICH WARSTW SPOŁECZNYCH.

Na mieście jednak ożywiony ruch świąteczny rozpoczął się daleko wcześniej. Już o godz. 8 rano plac przed dworcem zapełniały zwiększające się nieustannie fale publiczności. O godz. 2-giej po południu przybyli na dworzec **przedstawiciele rządu, członkowie sejmu i senatu z marszałkami**, przedstawiciele **korpusu dyplomatycznego, świata literackiego z Żeromskim i Weyssenhoffem na czele, delegacje senatów akademickich wszystkich uniwersytetów w togach, duchowieństwo, generalicja, sądownictwo i reprezentanci wszystkich warstw społecznych.**

Przed frontem stanęły **oddziały wojska wszystkich rodzajów broni i zastęp górników.**

RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ — SIENKIEWICZOWI.

W kwadrans później rozlega się pobudka, odegrana przez czterech trębaczy konnych. Na znak ten **sokoli wynoszą trumnę** okrytą amarantem, z białym orłem na froncie i **składają ją na katafalku.** Wojsko prezentuje broń, do trumny zbliża się premjer Grabski i składa na niej wieniec z napisem na szarfach: „Henrykowi Sienkiewiczowi — rząd Rzeczypospolitej Polskiej". **Trumna zostaje**

wystawiona na widok publiczny, wartę honorową koło trumny trzymali **oficerowie z obnażonemi szablami i sokoli z rozwiniętym sztandarem.** Na trybunę wstępuje marszałek Senatu Trąmpczyński i wygłasza następujące przemówienie:

Dziesiątki tysięcy obywateli kraj kochających zebrały się dziś ze wszystkich zakątków Polski, by powitać i uczcić te drogie szczątki wieszcza, który życie poświęcił pracy dla Polski, którego cały naród długie lata uważał za swego wodza.

Gdy na zgliszczach powstania z roku 63-go zapanowało nad krajem hasło pracy organicznej, głoszono, że wobec przewagi wroga naród, jeśli nie chce zginąć, winien w pierwszym rzędzie dbać o byt materjalny i kulturalny i nad utrzymaniem tego bytu pracować, wtedy Henryk Sienkiewicz, nie odrzucając tego hasła, wyczuł swym genjuszem, **że naród tak samo jak człowiek, nie samym chlebem żyje,** wyczuł, że masom narodu uciemiężonego, które od kilku pokoleń widziały tylko klęski narodu, a za to coraz więcej rosnące siły ciemiężców, **potrzeba jeszcze innego czynnika, czynnika wiary w przyszłość narodu, wiary w Zmartwychwstanie.**

„Cierp i pracuj i bądź dzielny, bo twój naród nieśmiertelny" — wołał inny nasz wieszcz. Henryk Sienkiewicz wywołując w swych dziełach „ku pokrzepieniu serc" cienie naszej wielkiej przeszłości, przekonał ogół, przekonał i małodusznych, że naród gdy chce, jest nieśmiertelny, genjalną intuicją wskazywał takie chwile, gdzie Polska stała już nad brzegiem przepaści, **a jednak uratowała byt dzięki poświęceniu synów, dzięki ukrytym w narodzie siłom. Potęgą talentu dokonał cudu.** W czasie, gdy ucisk narodu ze strony Prus i Rosji spotęgował się w sposób niesłychany, świat ujrzał, że naród polski dawał coraz więcej dowodów swej solidarności i żywotności i coraz głośniej brzmiało: **Jeszcze nie zginęła!**

Aż nadeszła wielka wojna narodów, zapowiedź Zmartwychwstania Polski.

Jak ongi Mojżeszowi, gdy wyprowadzał lud swój z niewoli, dane było tylko spojrzeć na ziemię obiecaną, której noga jego nie miała przestąpić, tak i Henrykowi Sienkiewiczowi Opatrzność w swych niezbadanych wyrokach nie dała powrócić na wolną polską ziemię, a pozwoliła tylko dożyć brzasku jutrzenki, która niosła narodowi polskiemu zmartwychwstanie.

Dziś wolny naród polski z czcią sprowadza z gościnnej ziemi szwajcarskiej drogie szczątki wodza i proroka, by je złożyć w królewskich grobach stołecznych. Niechaj duch Henryka Sienkiewicza żyje dalej między nami, niech grób Jego będzie miejscem pielgrzymek dla każdego Polaka, niech całe społeczeństwo przejmie się dewizą, którą zmarły, już jako młodzieniec sobie postawił: **„kochać naród i pracować dla niego".**

Po przemówieniu marszałka orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina a Sokoli przenieśli trumnę na sześciokonny karawan.

KONDUKT ŻAŁOBNY — PRZEZ ULICE WARSZAWY.

Następnie ruszył kondukt pogrzebowy prowadzony przez ks. **kardynała Kakowskiego** w asyście arcybiskupów **Roppa i Teodorowicza i biskupów Galla i Szelążka.** Tych dostojników kościoła poprzedzały **dwa długie szeregi duchowieństwa.**

Początek konduktu otwierało wojsko i policja z orkiestrą. Przed duchowieństwem szły **nieprzeliczone delegacje z wieńcami, ze wszystkich zakątków Polski.**

Za trumną postępowała najbliższa rodzina, a następnie marszałkowie sejmu i senatu: **Rataj i Trąmpczyński,** prezes ministrów **Grabski** i prezes najwyższego sądu **Władysław Seyda.** Dalej postępowali przedstawiciele **korpusu dyplomatycznego,** członkowie sejmu i senatu, przedstawiciele literatury i sztuki, senaty akademickie wszystkich uniwersytetów, reprezentacje organizacyj społecznych, oświatowych, kulturalnych i t. d.

Miarą długości pochodu może służyć fakt, **że gdy pierwsze szeregi dochodziły do katedry, ostatnie dopiero ruszały z miejsca.**

Wzdłuż drogi stanęły **niezliczone delegacje** stwarzające zwarte kordony, młodzież akademicka i szkolna. Las sztandarów, zapalone pochodnie, kirem okryte zapalone lampy elektryczne, stwarzały obraz o nader podniosłym nastroju.

Mowa Prezydenta Rzeczypospolitej.

U STÓP POMNIKA MICKIEWICZA.

Przed gmachem prezydjum Rady ministrów **oczekiwał na kondukt Prezydent Rzeczypospolitej** ze świtą i zajął miejsce za najbliższą rodziną Henryka Sienkiewicza. Wóz wiozący zwłoki zatrzymał się przed pomnikiem, poczem na mownicę **wstąpił Prezydent Rzeczypospolitej** i wśród wielkiej ciszy i głębokiego nastroju przemówił w te słowa:

„Henryku Sienkiewiczu! Rzeczpospolita cała i wolna, nikomu prócz Boga niepodległa, hołd Ci składa. W triumfie wracają śmiertelne Twe szczątki do ojczystej ziemi, a duch Twój, budzący Polskę, nie utracił promienistej siły. Jesteś i będziesz wśród nas wieszczem majestatu Polski i służby dla Niej.

Wielbi Cię naród **nietylko dlatego, że byłeś wielkim artystą i rozsławiłeś imię Polski po świecie.** Serdeczne węzły łączące nas z Tobą, sięgają głębiej. **Twój genjusz niósł narodowi zdrowie i tężyznę moralną, w mrokach niewoli i zwątpienia szerzyłeś pogodę i optymizm,** gasnących w gonitwach za materjalnym tylko dobrobytem podnosiłeś ku szlachetniejszym prądom, **głosiłeś zwycięstwo ducha,** sięgając do świetnej przeszłości Rzeczypospolitej, do źródeł instynktu naszej rasy, rozniecałeś pragnienie niepodległości, sposobiłeś ducha narodu do czynów orężnych, krzepiłeś znękane i cierpiące serca słodyczą i mocą praojców, ich sławą, cnotami i ofiarną służbą, hartowałeś w nas wolę, miłość Ojczyzny i męstwo.

Za to hołd Ci składamy, z dumą wspominając o wielkich mężach Polski, **jej nieustraszonych rycerzach,** szlachetnych niewiastach, których żywe wizerunki dałeś nam jako drogowskaz ku temu, co jest dobrem i pięknem. Łączą się dusze nasze z Twoją w modlitwie ku Najjaśniejszej Królowej Polskiej, Bogurodzicy".

W KATEDRZE ŚW. JANA.

Pochód zatrzymał się przed katedrą św. Jana. Do oświetlonej i wspaniale udekorowanej świątyni przenieśli Sokoli trumnę i złożyli ją na pięknym katafalku Jana Sobieskiego. Krótkie ceremonje żałobne zakończyły uroczystość niedzielną.

Na miejsce wiecznego spoczynku.

Następnego dnia t. j. w poniedziałek, w godzinach porannych przystąpiono do ostatniego aktu uroczystości, tj. **złożenia zwłok do krypty w podziemiach katedralnych.** W obecności p. Prezydenta Rzplitej, reprezentantów rządu i Sejmu, tudzież licznych rzesz społeczeństwa, odprawił **ks. kardynał-prymas Dalbor** solenną Mszę św., a prałat **ks. prof. Szlagowski** wygłosił podniosłą mowę żałobną. Po skończonych modłach Sokoli **zdjęli trumnę z katafalku i ponieśli ją do podziemnej krypty.** W tej chwili rozległy się **strzały armatnie.** Po złożeniu trumny w podziemiach oddali hołd ostatni wielkiemu pisarzowi Prezydent Rzeczypospolitej, rząd i korpus dyplomatyczny.

Akademja ku czci Sienkiewicza.

W niedzielę o godz. 8 wieczór odbyła się w ratuszu warszawskim uroczysta Akademja ku czci wielkiego pisarza. Wzięli w niej udział: marszałek Trąmpczyński, p. min. Miklaszewski i członkowie komitetu sprowadzenia zwłok Sienkiewicza. Nadto przybyli członkowie rządu z p. premjerem Grabskim, rodzina Sienkiewicza, rektorzy uniwersytetów, generalicja, młodzież akadem. i inn. Zagaił Akademję p. Trąmpczyński, mówiąc o wielkim duchu Sienkiewicza i wzywając do składek na pomnik dla niego. P. Miklaszewski złożył p. Sienkiewiczowej kondolencje w imieniu rządu, potem wygłosili przemówienia: p. I. Baliński im. Rady m. Warszawy, prof. Rozwadowski im. Akad. Um., p. Dębicki im. dziennikarzy oraz prof. I. Chrzanowski (którego przemówienie zamieściliśmy w niedzielnym n-rze naszego pisma). Zamykając posiedzenie marszałek Trąmpczyński odczytał depesze od Polonji amerykańskiej.

Uroczystości Sienkiewiczowskie w kraju i zagranicą.

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o uroczystych obchodach w związku ze sprowadzeniem zwłok genialnego pisarza na ojczystą ziemię.

W Katowicach odbył się w teatrze miejskim uroczysty poranek z przemówieniami, deklamacjami i częścią koncertową. **W Poznaniu** urządzono uroczystą Akademję w auli uniwersyteckiej. **W Lublinie** odbyło się nabożeństwo w katedrze i akademja w uniwersytecie. **W Toruniu** nabożeństwo w kościele św. Jakóba i uroczysta akademja w „Ognisku" żołnierzy. **W Łodzi** akademja w teatrze z przemówieniem **prof.** Mościckiego. **W Wilnie** odprawiono solenne nabożeństwo w bazylice, na którem ks. bisk. Bandurski wygłosił podniosłe kazanie. Specjalne obchody odbyły się w szkołach i oddziałach wojskowych. **Z Berlina** donoszą, że tamt. Polskie Towarzystwo Naukowe urządziło wieczór, poświęcony pamięci Sienkiewicza.

Nadto komitet sprowadzenia zwłok otrzymuje szeregi listów i telegramów z różnych stron kraju, niejednokrotnie z ofiarami pieniężnemi na cele o charakterze ogólnym.

Bardzo żywy oddźwięk znalazły uroczystości Sienkiewiczowskie zagranicą. Prasa włoska poświęca Sienkiewiczowi całe artykuły, podobnie jak i prasa paryska. Setki depesz napływają z Jugosławji.

UROCZYSTOŚCI SIENKIEWICZOWSKIE W BOCHNI.

Górnicze miasto Bochnia w dzień powrotu do Ojczyzny zwłok Sienkiewicza dało wyraz swej głębokiej czci, jaką żywi dla wielkiego pisarza O godz. 9 rano odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo żałobne przy udziale miejscowych władz, urzędów, instytucji, cechów, młodzieży wszystkich szkół bocheńskich i licznie zebranej ludności. Nabożeństwo celebrował ks. Infułat Wilczkiewicz w asystencji duchowieństwa. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Andrzej Bogacz. We wszystkich szkołach odbyły się uroczyste poranki dla młodzieży. Wieczorem tegoż dnia w sali Kasy miejskiej urządzono Akademję Sienkiewiczowską. Program jej wypełniły: marsz żałobny Chopina, odegrany przez muzykę Żupy solnej, chór z kantatą, prelekcja dyr. Seminarjum żeńsk. w Bochni p. Trzpisa, dająca wyraz uczuciom, jakie żywi dla Sienkiewicza cała Polska, recytacja wiersza poety A. Waśkowskiego p. t. „Na sprowadzenie zwłok Sienkiewicza"; odegranie Hymnu narodowego.

PORANEK SIENKIEWICZOWSKI W PYCHOWICACH.

W sobotę szczupła sala szkoły pychowickiej, dzięki zabiegom kierowniczki, p. Niemczewskiej, zamieniła się na tętniący patrjotyzmem i czcią dla Sienkiewicza przybytek pieśni i szczerej, wieśniaczej poezji. Wyczerpujący o wielkim pisarzu odczyt wygłosiła p. Pohoska. W niedzielę, po Sumie, dziatwa z Pychowic oglądała przeźrocza krajoznawcze w sali parafjalnej.

Nikczemny występ „wyzwoleńców".

W chwili kiedy cała prasa polska nie wyjmując tak skrajnego „Robotnika", oddaje hołd i cześć Sienkiewiczowi wraz z całą kulturalną prasą Europy, znalazło się w Polsce, w Warszawie, pismo rzekomo polskie, które w tych podniosłych dniach manifestacyj narodowych zbezcześciło pamięć Henryka Sienkiewicza. Pismem tem jest **„Wyzwolenie ludu"!** Organ to Związku polskich stronnictw ludowych! Redaktorem pisma jest poseł kresowy z „Wyzwolenia" S. Wojewódzki! W artykule p. t. H. Sienkiewicz usiłuje się zbezcześcić pamięć i wielkość jego. Po apoteozowaniu walki siczy kozackiej i potępieniu dawnej Rzplitej (pragnącej tam ład zaprowadzić) kończy autor artykuł wprost bezprzykładnemi elukubracjami: „...Nieprawdą jest jakoby Sienkiewicz był pisarzem piszącym dla całego narodu. Pisał on dla szlachty, dla panów, a więc burżuazji; pisał po to, aby pokrzepić serca pańskie, natomiast dola chłopska i robotnicza nigdy go nie interesowała. Panowie sprowadzają ciało Sienkiewicza, tworzą się komitety i do nich wciąga się chłopów. Żaden jednak szanujący się chłop nie powinien brać w tem udziału, przeciwnie, należy wyjaśnić, że Sienkiewicz przez całe życie był wrogiem wszystkiego co chłopskie, co robotnicze... Panowie chcą zmusić chłopów i robotników, aby bili czołem przed trumną tego, co napisał wielkie powieści na cześć jaśnie pańskich wypraw przeciw zbuntowanym chłopom".

Należy z całą bezwzględnością napiętnować tego rodzaju fałszywe interpretacje o Sienkiewiczu, które za cel mają nie prawdę, ale sianie nienawiści. Wartość moralna „wyzwoleńców" występuje tu w całej ohydzie — bezkarnie?!

Z Polski i ze świata.

Jubileusz kupiectwa wielkopolskiego.

Związek Towarzystw kupieckich w Poznaniu obchodził w dniu 23 b. m. jubileusz 20-letniego istnienia. Uroczystość odbyła się w Inowrocławiu, który był pierwotną siedzibą Związku. Na zjazd przybyło przeszło 100 delegatów, reprezentujących kilkadziesiąt towarzystw. W czasie obrad, którym przewodniczył p. Otmianowski z Poznania, obszerny referat wygłosił p. Mazurkiewicz, prezes Związku kupców wielkopolskich, wskazując na momenty przełomowe i kryzysowe w dziejach tego Związku, którego 20-letnia działalność obfituje w poważny zakres dokonanej pracy. Zebrani uczcili pamięć zasłużonych dla Towarzystwa a zmarłych już ś. p. W. Ordowskiego i ś. p. szambelana Cegielskiego. Dyr. Sikorski przedstawił najważniejsze bolączki kupiectwa w dobie obecnej, któremi są: brak kredytu, polityka podatkowa, ustawodawstwo socjalne, technika kupiecka. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj.

Zbrojny napad generała na redakcję.

„Dziennik Bydgoski" z dnia 26 b. m. opisuje zajście, jakie wywołał w redakcji dowódzca bydgoskiej dywizji piechoty, generał Thommé wraz ze swoim adjutantem. Generał uznawszy, że ogłoszone w „Dzienniku" artykuły inżyniera M. Łempickiego p. t. „Smutne czasy — smutne sprawy", obrażają korpus oficerski w ogólności, a korpus oficerski bydgoski w szczególności, postanowił zażądać od redakcji oświadczenia, że nie leży w jej intencji lżenie korpusu oficerskiego, że artykuł p. Łempickiego zostanie odwołanym, że redakcja przeprosi publicznie na łamach swego pisma obrażony korpus oficerski i że zobowiąże się nie umieszczać w przyszłości artykułów lżących wojsko, lub jego korpus. Jak pomyślał, tak zrobił. Dnia 24 b. m. zjawił się w obecności swego adjutanta, czy szefa sztabu, w redakcji „Dziennika Bydgoskiego", gdzie zażądał od redaktora Brandowskiego, zastępującego naczelnego redaktora p. Teskę, aby mu natychmiast podpisał odpowiednią deklarację, formułując swoje żądanie w sposób wysoce obraźliwy, popierając je biciem pięścią w stół i pogróżkami.

Nie pomogły tłómaczenia red. Brandowskiego, że deklaracja taka, podpisana pod przymusem, nie ma żadnego znaczenia, gdyż generał Thommé nie ustąpił z lokalu redakcyjnego, zanim żądanej deklaracji nie otrzymał. Dopiero po podpisaniu deklaracji, otworzywszy okno, wydał polecenie czekającemu przed domem oficerowi artylerji, ażeby ułani, którzy manewrowali na koniach pod oknami redakcji, odjechali, co też nastąpiło.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" zwróciła się telegraficznie do posła Bigońskiego i do Ministerstwa Spraw Wojskowych z prośbą o interwencję.

Tyle „Dziennik Bydgoski". O ile wszystkie fakty odpowiadają prawdzie, to taki generał winien się znaleść pod opieką lekarską, gdyż podobny sposób postępowania charakteryzuje nienormalnego człowieka. Gdyby nawet artykuły dziennikarskie zawierały obelgi pod adresem wojska, to do ścigania kalumnjatorów powołany jest prokurator, a deklaracja w podobnych warunkach wymuszona, nie daje żadnego zadośćuczynienia.

„Warszawianka".

Pod tym tytułem ukazał się 1-szy numer dziennika, założonego przez pos. Strońskiego na skutek nieporozumienia z pos. Korfantym. Do redakcji wchodzą wszyscy — zdaje się — współpracownicy dawnej „Rzeczypospolitej"; a więc obok p. Strońskiego pp.: W. Dąbrowski, Panenkowa, Nowaczyński, Perzyński, Radziejowski, Niewiadomski, Makuszyński i inni. Numer pierwszy poświęcony jest Sienkiewiczowi.

Omawiając jeszcze raz fakt sprzedaży „Rzeczypospolitej" przez p. Paderewskiego, czyni p. Stroński między innemi taką uwagę:

„I ja także nie rozumiem, a ponieważ Paderewski jest Paderewskim, czekam ciągle z niewygasłą wiarą i jestem przekonany, iż jeszcze się okaże, że tu zaszło jakieś wielkie nieporozumienie".

P. Marjan Jaroszyński oświadcza, że p. Korfanty gotów był odsprzedać grupie p. Strońskiego „Rzeczpospolitą" za 150.000 dolarów, ale wobec braku gotówki w tej grupie projekt upadł.

Ponowny proces porucznika Hankego.

Przed lwowskim sądem wojskowym rozpoczęła się wczoraj ponowna rozprawa przeciw porucznikowi W. P. Wacławowi Hankemu, który, znieważony czynnie przez bogacza złoczowskiego, żyda Linskiera, uśmiercił go wystrzałem rewolwerowym. Sąd wojskowy, po przeprowadzonej swego czasu rozprawie, uwolnił Hankego od winy i kary mimo szalonej nagonki, prowadzonej wówczas przez prasę żydowską. W toku instancji Sąd Najwyższy zniósł wyrok sądu lwowskiego i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy, która właśnie wczoraj zaczęła się.

Z dotychczasowych zeznań na nowej rozprawie wyłania się stan faktyczny, analogiczny do rezultatów poprzedniej rozprawy.

Poświęcenie mostu na Sole.

W niedzielę odbyło się w Oświęcimiu uroczyste poświęcenie nowego mostu na Sole. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym udano się w pochodzie na most, gdzie zabrał głos b. min. inż. Dudek, następnie przemawiali: inż. Machniewicz, który dokonał budowy mostu, burmistrz Maysel, p. M. Rudziński. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Szałaśny, poczem most oddany został reprezentatowi rządu.

Nowy most ma około 150 m. długości. Zaczęto go budować jeszcze w roku 1912, ale budowa została wstrzymana z powodu wojny i rozpoczęto ją na nowo dopiero w r. 1920. Dokończenie powierzono twórcy projektu budowy, inż. Mochniewiczowi.

OSOBOWA KOMUNIKACJA LOTNICZA. Rozkład lotów Polskiej Linji Lotniczej od dnia 1 listopada będzie następujący: Aeroplany w kierunku Gdańska i Lwowa wylatywać będą z Warszawy codziennie o godz. 13-ej (prócz niedzieli), do Krakowa o godz. 9.30 rano. Do Warszawy aeroplany odlatywać będą z Gdańska i Lwowa o godz. 9 rano, z Krakowa o godz. 14-tej. Lot między Warszawą a Gdańskiem i Warszawą a Lwowem trwa trzy godziny, między Warszawą a Krakowem 2 i pół godziny. Ceny biletów do Gdańska i Lwowa po 65 zł., do Krakowa 50 zł. Zniżkę 40-procentową za przedstawieniem legitymacji otrzymają: senatorowie i posłowie sejmowi, oficerowie wojsk polskich, urzędnicy państwowi i samorządowi, członkowie Ligi Obrony Powietrznej i Aeroklubu, oraz inwalidzi wojenni. Samoloty, prócz pasażerów, przewożą pocztę i towary. Pocztę lotniczą nadawać należy w głównych urzędach pocztowych. Listy i towary przewożone samolotem dostarczane są w tymsamym dniu. Centralne biuro Polskiej Ligi Lotniczej mieści się przy ul. Nowy Świat 24, tel. 900.

PREZES ORGANIZACYJ ZIEMIAŃSKICH. W związku z doniesieniem pism o wyborze księcia Kazimierza Lubomirskiego prezesem Rady naczelnej Organizacyj Ziemiańskich informują nas, że kandydatura ks. K. Lubomirskiego uzyskała większość dzięki swej bezpartyjności. Ks. K. Lubomirski nie należy do żadnego stronnictwa.

UROCZYSTOŚĆ ZAKONNA W BRZEZINACH POD ŁODZIĄ. W niedzielę 19 b. m. odbyła się w klasztorze OO. Reformatów w Brzezinach pod Łodzią uroczystość wręczenia p. St. Pobóg Goszczyńskiemu, budowniczemu i właścicielowi majątku Marynin, nominacji na syndyka klasztoru, w uznaniu zasług położonych przez niego w odbudowie klasztoru, oddanego przed laty pięciu OO. Reformatom w kompletnej ruinie. P. Goszczyński jest pierwszym w odrodzonej Polsce syndykiem tego klasztoru. Ostatnim przed kasacją klasztorów przez Moskali w r. 1864, był hr. Lasocki.

Uroczystość wręczenia nominacji odbyła się przy udziale reprezentacji wszystkich miejscowych władz i korporacyj społecznych. Kazanie wygłosił ks. dziekan Stańczak, a nominację wręczył, przy serdecznem przemówieniu, gwardjan klasztoru O. Szymon Krzemiński.

ROZSTRZELANIE BANDYTY. Sąd doraźny w Białymstoku skazał mieszkańca wsi Zarzeczany, Juljana Sawickiego, na karę śmierci przez rozstrzelanie za to, że w nocy na dzień 1 października b. r. wraz z innym, dotychczas niewykrytym zbrodniarzem, na drodze publicznej z Wołkowyska do Białegostoku dokonał zbrojnego napadu na przejeżdżających drogą tą Lejzora Lesnika i Zelika Borkowicza, przyczem wystrzelił z rewolweru tak, iż wskutek strzału tego został Leśnik zabity. Nadto ustalono, że Sawicki uczestniczył także w napadzie bandyckim w pow. wyłkowyskim. Prezydent Rzeczypospolitej nie uwzględnił prośby obrony o ułaskawienie, wobec czego wyrok wykonano.

ODMŁADZANIE — PRZY POMOCY SZCZEPIENIA KRWI. Dr Jaworski, lekarz, przebywający w Paryżu, wygłosił w tych dniach odczyt na temat odmładzania przy pomocy szczepienia krwi. Metoda ta dała — według twierdzenia prelegenta — dobre wyniki.

POLICJANT ZNOWU POSTRZELONY PRZEZ BANDYTĘ. Posterunkowy B. Chlebowski podczas patroli w Strzałkowie, pow. Dubno, został postrzelony w skroń przez opryszka, który zbiegł. Ofiarę bandytyzmu przewieziono na leczenie do szpitala.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY WEMBLEY'SKIEJ. 1-go listopada nastąpi uroczyste zamknięcie wystawy panbrytyjskiej w Wembley. Zamknięcia dokona prezydent wystawy, książę Walji.

OPINJA FRANCUSKA O PROJEKCIE PAWILONU POLSK. NA WYSTAWIE PARYSKIEJ. Grono osób ze świata artystycznego francuskiego miało sposobność oglądać projekt pawilonu polskiego, który wzbudził żywe zainteresowanie efektownym pomysłem wieży szklanej o trzech kondygnacjach, zbudowanej w kształcie rżniętego kryształu. P. Waldemar George, redaktor czasopisma artystycznego „L'amour de l'at.", tak pisze o projekcie pawilonu polskiego: „Architekt przewidział konstrukcję ze szkła na szkielecie z metalu. Wyzwoliwszy się ze wszelkiej ornamentyki, operuje on formami stereometrycznemi bez jakichkolwiek domieszek. Budynek jego złożony jest z pryzm, których ścianki, o kątach swartych i grzbietach ostrych wchodząc jedna w drugą, przedstawiają żywą rytmiczną zmianę planów to cofających się, to wysuniętych. Ten sposób traktowania przestrzeni w architekturze jest racjonalny, a jednocześnie organiczny. Pawilon polski odniesie niewątpliwie sukces, na który zasługuje".

PIERWSZA KRAWCOWA PARYŻA. W Paryżu odbywają się obecnie konkursy o tytuł „najlepszego robotnika" w danym zawodzie. Prace konkursowe są wystawiane w ratuszu paryskim. Ciekawem jest, w jakich warunkach odbył się konkurs o tytuł najlepszej krawcowej Paryża. Kandydatki musiały wykonać w zupełnem odosobnieniu w przepisanym czasie i według otrzymanych wskazówek suknię wieczorową z czarnej satyny bez rękawów.

Wiadomo dzisiaj, kto otrzyma ten zaszczytny tytuł, jakkolwiek wynik konkursu nie został jeszcze oficjalnie ogłoszonym. Królową igły w Paryżu zostanie 23-letnia panna Marcella Guillou, pierwsza pracownica jednego z wielkich zakładów krawieckich w alejach Pól Elizejskich. Zwycięska krawcowa w konkursie o tytuł mistrza Paryża, będzie jeszcze walczyć o tytuł mistrza Francji. W każdym razie ma już zapewnioną karjerę. Panienka, która dotychczas poświęcała pracę swych czarodziejskich paluszków za cenę 135 franków tygodniowo, otrzymała posadę w największym domu krawieckim z płacą roczną 40 tysięcy franków.

Prok. Sozańskiemu nie wykazano żadnej winy!

KOMPROMITACJA BIURA PRASOWEGO PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Nasz korespondent warszawski donosi, co następuje: W ostatnim czasie wpłynęły do władz warszawskich akta dochodzeń przeciw prokuratorowi krakowskiemu Emilowi Sozańskiemu, pozostającemu pod zarzutem niedozwolonego wpływania na sędziów przysięgłych w procesie listopadowym w kierunku zerwania rozprawy. Fakt usunięcia prok. Sozańskiego ze stanowiska oskarżyciela publ. w tymże procesie, był niemałą w swoim czasie sensacją, tem więcej, że wydział polityczno-prasowy Prezydjum Rady ministrów rozesłał na drugi dzień za pośrednictwem Pata urzędowy komunikat, w którym nie czekając wyniku dochodzeń (!!), przesądził z góry rzekome nadużycia prok. Sozańskiego i ogłosił, że

„Postępowanie prokur. Sozańskiego było najzupełniej sprzeczne z instrukcjami delegata min. sprawiedliwości, które szły w kierunku pozostawienia bezwzględnej swobody w postępowaniu procesowem. Prok. Sozański za to swoje postępowanie będzie pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej".

Tymczasem cóż wykazały dochodzenia przeprowadzone przez prokuratorję krakowską? Oto jak z dotyczących aktów wynika, prok. Sozański nie nadużył w niczem władzy urzędowej, a obciążające zeznania, jakie złożył przeciw niemu jedynie przewodniczący ławy przysięgłych Turski, nie mogą być brane w rachubę, gdy się zważy, że stan umysłowy p. Turskiego dostatecznie w tym kierunku został wyświetlony przez lekarzy znawców. Władze warszawskie znalazły się w kłopotliwem położeniu, toteż nie znajdując innej drogi wyjścia, zwróciły akta prokuratorji krakowskiej, podobno z instrukcją, aby senat krakowski ogłosił sprawę za umorzoną dla braku wszelkich dowodów winy.

Niepodobna tutaj nie napiętnować bardzo stanowczo taktyki władz warszawskich, które ulegając jedynie naciskowi ze strony lewicowych menerów, wydały lekkomyślnie wspomniany komunikat. Opinja społeczeństwa i sprawiedliwość wymagają, aby władze warszawskie wyrządziwszy niesłusznie krzywdę prok. Sozańskiemu, dały mu satysfakcję przez sprostowanie fałszywych zarzutów — w równie urzędowym komunikacie. Będzie to bodaj częściowem zadośćuczynieniem szkody, jaką niefortunny krok Prezydjum Rady ministrów wyrządził zarówno nieskazitelnemu urzędnikowi, jak i przebiegowi procesu, na który rzucił fałszywe światło.

Kronika krakowska.

O należyte rozwiązanie donośnej kwestji mleczarskiej.

Na dzień dzisiejszy zapowiedziana została konferencja w magistracie krakowskim celem uregulowania handlu mleczywem oraz ujednostajnienia akcji w zwalczaniu fałszerstw mlekiem i jego przetworami. Konferencja ta poza kwestją natury zasadniczej ma o tyle wielkie znaczenie, że może raz wreszcie ureguluje kompetencję władz w zwalczaniu fałszerstw i położy kres ciągłym tarciom w łonie samych urzędów państwowych i autonomicznych, roszczących sobie równe prawa w kontroli targowej i mleczarniach. Znamienny jest bowiem objaw, że sprawowanie kontroli chcą wykonywać zarówno państw. urząd badania środków spożywczych, jak i miejska pracownia chemiczna (instytucje najbardziej wobec siebie opozycyjne), a także takie urzędy, jak komisarjat targowy magistratu, wydział III B dla spraw targowych, policja itp. Tego rodzaju nieporozumienia nie wpływają naturalnie na skuteczne sprawowanie kontroli targowej, toteż szczęśliwe rozwiązanie tej kwestji ma duże znaczenie. Co do sprawy zasadniczej, a więc uregulowania obrotu mleczywem, wypowiedzą się delegaci szeregu stowarzyszeń, tak naukowych, jak i zawodowych i określą wysokość wymaganej procentowości tłuszczu w mleku sprzedawanem na targach i w mleczarniach. Według opinji różnych władz procent tłuszczu w mleku winien wynosić przeciętnie 2.8%, przyczem np. regulamin targowy przewiduje 3%, zaś instytucje rolnicze 2.5% tłuszczu.

Przeciw zażydzeniu Studjum farmaceutycznego Uniw. Jag.

Jak się dowiadujemy, gremjum aptekarzy krakowskich, oraz Stowarzyszenie farmaceutów wystosowały do Dyrekcji Studjum farmaceutycznego Uniw. Jagiell obszerny memorjał, w którym poruszono kwestję przyjmowania studentów na Studjum. Obydwa stowarzyszenia wysunęły postulat, aby Dyrekcja Studjum farmaceutycznego w przyjmowaniu kandydatów uwzględniała w pierwszym rzędzie ludzi już praktycznie przygotowanych, a dopiero na drugim planie stawiała kandydatów, którzy bezpośrednio otrzymali patent dojrzałości.

Od jednego z farmaceutów otrzymujemy informacje, że na ostatniem zebraniu Stowarzyszenia była bardzo żywo komentowana sprawa zażydzenia Studjum, przyczem odzywały się głosy, aby interwenjować również i w tej sprawie w Dyrekcji Studjum, a do akcji tej wciągnąć także właścicieli aptek. Zaznaczyć należy, że „Głos Narodu" w okresie wpisów na Studjum farmaceutyczne podnosił kwestję zażydzenia Studjum i wykazywał blisko 60% przepełnienia Studjum mniejszością narodową na wyższych latach nauki.

Kraków w szóstą rocznicę oswobodzenia z pod zaboru austrjackiego.

Komitet obywatelski na posiedzeniu w dniu 26 b. m. zadecydował ostatecznie o szczegółach uroczystego obchodu rocznicy 31 października. Według programu, uroczystość rozpocznie się o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele Marjackim przy udziale reprezentantów władz rządowych, miejskich, instytucyj, stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, związków i t. p.; po nabożeństwie uformuje się pochód, który wyruszy przed główną strażnicę wojskową w następującym porządku: orkiestra, kompanja honorowa 20 pp., uczestnicy pamiętnego przewrotu październikowego z roku 1918, reprezentacje władz, oraz publiczność. Kompanja honorowa ustawi się przed strażnicą w czworoboku, do którego wejdą reprezentacje władz. Publiczność zajmie miejsca poza kordonem wojska i policji. Po przemówieniu delegata Komitetu, nastąpi tradycyjna zmiana warty i wręczenie wartującemu szeregowcowi sztandaru Stowarzyszenia „Gwiazda".

Akademja handlowa ku czci Sienkiewicza.

Krakowska Akademja handlowa udział w uroczystościach Sienkiewiczowskich zaznaczyła urządzeniem Akademji w teatrze miejskim. Niedzielny ten obchód, na który złożyły się w większości produkcje uczniów Akademji, posiadał charakter szczerej i gorącej manifestacji młodzieży ku czci wielkiego pisarza. Szczególnie pięknym był ostatni punkt programu — apoteoza Sienkiewicza.

Przyjazd międzynar. Komisji rozrachunkowej do Krakowa.

Przybyła do Krakowa międzynarodowa Komisja dla sprawy rozrachunku z Niemcami z tytułu Górnego Śląska, złożona: z senatora włoskiego Abbiatego, prezydenta królewskiej Rady ubezpieczeniowej w Sztokholmie, Lindtstedta, prof. uniw. w Bernie szwajcarskiem Mosera, oraz reprezentantów i ekspertów rządów niemieckiego i polskiego. Towarzyszy im dyrektor departamentu w Ministerstwie pracy i opieki społecznej Jurkiewicz.

Komisja zabawi w naszem mieście 3 do 4 dni i odbywać będzie swe posiedzenia w gmachu województwa. Pierwsze posiedzenie odbyło się dnia 27 b. m. o godz. 3 po poł. w gmachu województwa. Przed rozpoczęciem obrad powitał gości wojewoda krakowski imieniem rządu.

Epidemja szkarlatyny przybiera na sile — 35 chorych w Zakładzie kontumacyjnym.

W ostatnim czasie przybrała znacznie na sile szkarlatyna. Wypadki zachorowania na tę epidemję szerzą się głównie wśród młodzieży szkolnej, chociaż zdarzają się także i wśród starszych. Oddział szkarlatynowy szpitala św. Łazarza jest przepełniony, a uruchomiony niedawno Zakład kontumacyjny na Prądniku Białym mieści już 35 chorych, w tem 80% z pośród młodzieży obojga płci. Przebieg szkarlatyny w Zakładzie kontumacyjnym jest względnie łagodny. Jak dotąd, nie zaszedł wśród chorych ani jeden wypadek śmiertelny. Zaznaczyć należy, że miesiące października, listopad i grudzień należą do okresu zwykłego nasilenia tej choroby, a bieżący rok nie wykazał pod tym względem gorszego stanu, jak po inne lata. W roku ubiegłym liczba chorych na szkarlatynę w Zakładzie kontumacyjnym wynosiła około 4 osób.

Kraków, 28 października.

O POZIOM KRYTYKI TEATRALNEJ. Ostatnie, bardzo przykre w treści i w formie ataki prof. L. Skoczylasa w „Gońcu" na kierownictwo teatru im. Słowackiego, a w szczególności na doradcę literackiego, prof. T. Świątka, mają być przedmiotem narad Związku literatów. — Jak nas informują, Dyrekcja teatru im. Słowackiego cofnęła redakcji „Gońca" dwa stałe bilety wolne na przedstawienia, gdyż wydawnictwo tego pisma przez odrzucanie komunikatów dyrekcji teatru nie spełniało świadczeń, do których przywiązane jest prawo korzystania z miejsc wolnych.

GROTOWSKI ODSTAWIONY DO WIĘZIEŃ. Po ukończeniu śledztwa policyjnego przeciw Grotowskiemu, dyrektorowi krakowskiego oddziału Banku cukrowego, został on odstawiony w dniu wczorajszym do więzień sądu okr. karnego. Jak się dowiadujemy, Grotowski odbywał studja w Zurychu i tam otrzymał tytuł doktora ekonomji, jednak w Polsce nie nostryfikował dyplomu. Dotychczas ustalono, że Grotowski dopuścił się nadużyć na łączną sumę w wysokości 800.000 zł.

TRAGICZNE ZAJŚCIE NA TLE MIESZKANIOWEM. W dniu wczorajszym o godz. 10 rano rozegrała się krwawa scena na tle mieszkaniowem, która pociągnęła za sobą dwie ofiary w rannych. Mianowicie Julja Mrożkówna, lat 16, zamieszkała u szwagra swego, Ludwika Müllera, przy ul. Księcia Józefa l. 39, postrzeliła dnia 27 b. m., około godz. 10, w głowę właścicielkę domu, Agatę Wilkową, lat 50, w chwili, gdy ta korzystając z nieobecności Müllera i jego żony w domu, przystawiwszy stołek do okna, nożem i młotkiem odbijała kit w oknie, celem wyjęcia szyb. Wilkowa od czterech lat robiła przykrości lokatorom Müllerom, a w ostatnich dniach zatkała im nawet komin, starając się w ten sposób zmusić ich do opuszczenia mieszkania. Trafiona w głowę, Wilkowa upadła ze stołkiem na ziemię, a Mrożkówna skierowała następnie rewolwer do siebie, raniąc się ciężko w głowę. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło obydwie niebezpiecznie ranne do szpitala.

PRZEJECHANA PRZEZ WÓZ. Dnia 25 b. m. o godz. 2 po południu najechał parokonny wóz wojskowy w ulicy Warszawskiej na p. Annę Stokosową, zamieszkałą przy ul. Kątowej l. 4. Silnie potłuczoną p. Stokosową opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(Koniec Kroniki na str. 9-tej).

Ze sportu.

Rozgrywki o mistrzostwo Krakowa dobiegają końca. **Tytuł mistrza przypadł nieodwołalnie „Wiśle“**, która na 16 zdobytych utraciła 4 punkty. Drugie miejsce zajmuje „Jutrzenka“ z 13 punktami i z niespotykanym dotąd w statystyce ujemnym stosunkiem bramek, bo 10 zdobytych na 14 straconych, trzecie miejsce zajmuje „B. B. S. V.“, czwarte... „Cracovia“, piąte „Wawel“ — ostatnie „Olsza“. Niedzielne matche nie dały widzowi wiele emocji. „Wisła“ pokonała „Olszę“ 3 : 0 — lecz wykazała znaczny spadek w formie. **„Cracovia“ sprawiła dalszą niespodziankę, przegrawszy z „B. B. S. V.“ w stosunku 3 : 1.** Biało-czerwoni grają stale pod znakiem niepowodzenia. Obniżenie się poziomu gry „Cracovii“ jest tak znaczne, jakiego drużyna ta jeszcze nie przechodziła. Mimo to jednak porażki tej drużyny nie zawsze były zasłużone, bo we wszystkich niemal matchach „Cracovia“ była drużyną atakującą, a stosunek bramek mimo małej ilości zdobytych punktów, dodatni. Czy matche o mistrzostwo i niepowodzenia wpłynęły tak deprymująco na „Cracovię“, że nie potrafiła zdobyć lepszych rezultatów, czy też gra tu rolę fakt rzeczywistego upadku — o tem będziemy się mogli przekonać w nadchodzące święta, w których „Cracovia“ grać będzie przeciw doskonałej czeskiej drużynie w Krakowie jeszcze nie znanej, a mianowicie przeciw „Meteorowi VIII.“ z Pragi. **„B. B. S. V.“ na trzeciem miejscu w okręgu krak.**

Tabela rozgrywek footbalowych o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Stan obecny:

Nazwa klubu	Ilość gier	Matche: wygrane	Matche: nierozegr.	Matche: przegrane	Bramki: zdobyte	Bramki: stracone	Ilość punkt.
Wisła	10	8	—	2	37	8	16
Jutrzenka	9	6	1	2	10	14	13
Cracovia	8	3	1	4	15	13	7
B. B. S. V.	9	3	2	4	12	17	8
Wawel	7	1	3	3	5	16	5
Olsza	9	—	1	6	3	20	1

„B. B. S. V.“ jak wiadomo, zaprotestowała przeciwko pierwszemu meczowi rozegranemu z „Jutrzenką“, z powodu niesprawności sędziego Branda. Wydział spraw sędziowskich z niewiadomych powodów protest ten odrzucił. „B. B. S. V.“ opierając się na słusznych zarzutach, protest skierował z kolei do K. Z. O. P. N. Jak nas informuje kapitan drużyny „B. B. S. V.“, p. Färtner, w razie ponownego odrzucenia, protest zostanie skierowany do P. Z. P. N., poparty wszystkimi głosami prasy. („Głos Narodu“ tej sprawie poświęcił kilka artykułów). Należy się spodziewać, że match ten, który do dziś dnia wywołuje wśród sportowej publiczności Krakowa głośne oburzenie, zostanie nareszcie unieważniony.

Wyniki niedzielnych matchów we Wiedniu: „Amatorzy“—„Simmering“ 3 : 1 (2 : 1). „Sportklub“—„Admira“ 2:1 (1:1). „Hakoah“—„W. A. C.“ 3 : 2 (3 : 2). „Wacker“—„Vienna“ 1 : 0 (0 : 0). „Wolfshügel“—„Ligeti“ (Bratislava) 3 : 1. „Rad“ z „F. T. C.“ rozegrał w ubiegłą niedzielę match z wynikiem 3 : 1 (1 : 1).

Sienkiewicziana.

W artykule pod tytułem „Wielkie dzieło Sienkiewicza“ (Wiad. Liter.) Juljusz Kaden-Bandrowski tak pisze o „Latarniku“: „Niechże na jedną szalę położą wszystkie Sienkiewicza ciężkie, grube tomy, a na drugą „Latarnika“. Wedle mego zdania tych kilkanaście stronic przeważy całą resztę. Jest w nich **spokój tak nieśmiertelny, miłość tak ogromna, że możnaby z niej czerpać przebaczenie wszystkiemu“...**

* * *

Wacław Grubiński (Wiad. Liter.) proponuje słusznie wydanie pamiątkowej marki pocztowej z portretem Sienkiewicza. Inne narody, np. Francuzi, nie omieszkają nigdy propagowania swych wytworów kulturalnych zagranicą, zapomocą rozmaitych czynników. Grubiński zwraca się z apelem do odnośnego ministerstwa i wierzy w możliwość zrealizowania swego projektu. Wierzy zresztą całkiem słusznie, bo na uroczystości kopernikańskie ub. roku kursowały znaczki z portretem wielkiego astronoma, na rocznicę Komisji Edukacyjnej znaczki z portretem ks. Konarskiego, obecnie więc możliwe jest i słuszne wydanie znaczków z portretem autora „Quo vadis“.

* * *

W „Dniu Polskim“, w numerze Sienkiewiczowskim znajdujemy fragment z poematu poety szwedzkiego, Alfreda Jensena o H. Sienkiewiczu, w przekładzie Juljana Ejsmonda:

Dzieła twoje, Henryku, są jak dąb wspaniały,
który w ziemię głęboko zapuszcza korzenie...
Choćby w konarach jego wichury szalały,
Choćby w pioruny siały grozę i zniszczenie,
burze miną... On siły zbiera zmartwychwstały
i ogrzany przez słońca nowego promienie
w niebo wzbija się liści zielonych kolumną
niezwyciężoną, pełną spokoju i dumną...

* * *

Wszystkie pisma polskie uroczyście święcą dzień przyjęcia zwłok wielkiego pisarza w granice Rzeczypospolitej. Najpiękniejszy hołd składają Sienkiewiczowi dzienniki warszawskie. — W „Warszawiance“ znajdujemy m. in. wiersz Kornela Makuszyńskiego napisany po śmierci Sienkiewicza jako wkładka do „Betleem“ Rydla, mówiona przez dziewczynkę polską jako modlitwa dzieci za wielkiego pisarza:

„Dzieciątko Ty nasze najsłodsze,
Słodyczą się zaśmiej oblicza,
Do tego, co przyszedł do Ciebie,
Drogiego pana Sienkiewicza.

Czytałeś, Jezuniu, książeczkę,
Jak Stasio z pogańskiej, złej tłuszczy
Uciekł, by wiary nie shańbić
I cierpiał w pustyni i w puszczy“.

— — — — — — — — —

„On polskie nakarmił sieroty
Jak siwy gołąbek pisklęta,
To polski jest wielki nasz święty,
I głowa ta srebrna jest święta“.

Ign. Chrzanowski daje artykuł pod tytułem „Co dała Trylogja“, Stefan Demby ogłasza nieznany list Sienkiewicza wierszem, Jan Kasprowicz powtarza swe przemówienie żałobne z 1916 roku. (w.).

Co słychać w świecie filmowym?

Jack Coogan we Wiedniu. — Papierowa „Notre Dame“ w Paryżu. — Artyści amerykańscy w Paryżu.

Jack Coogan ostatnio o mało nie został zaduszony na peronie przez rozentuzjazmowaną publiczność Wiednia. Prasa tamtejsza z odcieniem ironji traktuje podróż cudownego księcia filmu, który spełnia rolę żywej reklamy.

Sławny film amerykański „Notre Dame“ był wyświetlany w Paryżu aż przez cztery miesiące w Cinema Mariveaux. Rodowici Paryżanie nie chcieli dać wiary, że zdjęcia nie zostały zrobione w Paryżu, że ich Notre Dame **jest imitacją z papierowej masy.** Jeśli weźmiemy pod uwagę, że film ten w tym czasie oglądało 400.000 ludzi, to będziemy mieli znakomity obraz potęgi kina jako narzędzia propagandy.

Między światem filmowym Stanów Zjednoczonych i Francją daje się zauważyć od niedawna wymiana serdeczności. Paryż odwiedził rok temu Charlie Chaplin, na wiosnę przybyli za nim Douglas Fairbanks i Mary Pickford. Ostatnio bawiła Glorja Swanson i Jack Coogen. Jotes.

H. RIDER HAGGARD. 85

„O N A“.

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Patrzał i patrzał... widziałem jak zwolna pociąga go coś ku niej. Nagle wzrok jego padł na zwłoki nieszczęśliwej Ustany. Zadrżał i przystanął.

— Jakżeż mogę! — rzekł głosem ochrypłym. — Tyś morderczyni! Ona mnie kochała!

Proszę wziąć pod uwagę, jak łatwo zapomniał, że i on ją kochał.

— To nic — szepnęła, a głos jej brzmiał tak słodko, jak szept wieczornego wietrzyka wśród listowia — to nic. Jeśli zgrzeszyłam, niechaj piękność moja za grzech odpowie! Jeśli zgrzeszyłam, zgrzeszyłam z miłości ku tobie, niechże zatem grzech mój będzie zapomniany! — i raz jeszcze wyciągnęła ramiona, szepcząc: pójdź.

Teraz rozegrało się wszystko w kilku sekundach. Widziałem, że walczył z sobą — widziałem, że chciał uciekać... ale wzrok jej pociągał go silniej, niż żelazne łańcuchy... Czar jej piękności, potężna wola i nieokiełznana namiętność zawładnęła nim, opanowała go — tu nawet, w obecności ciała kobiety, która kochała go na tyle, aby umrzeć. Brzmi to okropnie, wstrętnie nawet, ale nie można go zbytnio potępiać. Kusicielka, która namawiała go do grzechu, była wieczną, niż kobieta, a piękność jej była większą, niż urok córy ziemi.

Spojrzałem znowu i tym razem ujrzałem jej skończenie piękną postać w jego ramionach, a usta jej przytulone do ust jego... W ten sposób, na ołtarzu swej zmarłej miłości, zaprzedał się Leon Vincey jej krwawej morderczyni — zaprzedał raz na zawsze. Ci bowiem, którzy popadną w podobną niewolę za cenę własnego honoru i rzucą duszę na szalę, aby ją wznieść do poziomu własnych żądz, nie mogą spodziewać się wyzwolenia ani tu, ani później. Zbiorą plon, jaki posiali, zbiorą wtedy nawet, gdy czerwone kwiaty namiętności w ich rękach powiędną i kiedy tym plonem będą jedynie gorzkie zielska przesytu.

W tem ruchem wężowym wyślizgnęła się z jego objęć, wybuchając cichym śmiechem tryumfującego szyderstwa.

— Czyż nie mówiłam ci, Kallikratesie, że za chwilę klęczeć będziesz u moich stóp? I nie długo potrzebowałam czekać!

Leon jęknął ze wstydu i bólu. Chociaż opanowany przez nią i poniżony, zdawał sobie jednak sprawę, jak nisko upadł. Co więcej, szlachetniejsze pierwiastki jego duszy buntowały się przeciw upadlemu ja, jakto się później okazało.

Ayesha roześmiała się znowu i szybkim ruchem zapuściła zasłonę, skinąwszy na niemą dziewczynę, która przyglądała się całej scenie przerażonemi oczyma. Dziewczyna wyszła, ale powróciła w tej chwili w towarzystwie dwóch niemych mężczyzn, którym królowa dała inny znak. I teraz wszyscy troje wzięli ciało Ustany za ręce i wyciągnęli je z pieczary poza kotarę u wejścia. Leon przyglądał się zwłokom przez chwilę, poczem zakrył oczy rękoma... a i one, jak mi się przewidziało w mojem podnieceniu, zdawały się żegnać nas wymownem spojrzeniem.

Oto znika przeszłość! — rzekła uroczystym głosem Ayesha, kiedy kotara opadła i niesamowity pochód zniknął poza nią.

I teraz, w jednym z tych niezwykłych porywów, o których już wspominałem, odsłoniła twarz znowu i zaintonowała na wzór dawnych, romantycznych mieszkańców Arabji *) pean triumfu, czy też epitalamium, dzikie i piękne, niesłychanie trudne do oddania, nadające się raczej pod muzykę, jako kantata, niż do pisania i odczytania. Dzieliło się na dwie części — opisową, czyli wstępną i drugą natury osobistej. Brzmiało, o ile mnie pamięć nie myli, jak następuje:

*) Uwaga: Sztuka deklamowania wierszem, czy też prozą, cieszyła się u starożytnych Arabów wielką czcią i poważaniem, a osoby, odznaczające się pod tym względem nosiły nazwisko „Kha teb“, czyli „Mowca“. Co roku odbywały się wielkie zebrania, na których współzawodniczący ze sobą poeci wygłaszali swoje utwory, a uznane za najlepsze, spisywane były, skoro sztuka pisania stała się powszechną, na jedwabiu, złotemi literami i wygłaszane publicznie pod mianem „Al Modhâhabat“, czyli złotych wierszy. W poemacie, przytoczonym przez Mr. Holly'a, Ayesha poszła za przekazanym przez tradycję poetycką swego narodu przykładem t. j. wyraziła własne myśli w szeregu luźno z sobą połączonych zdań, z których każde odznacza się pięknością i wdziękiem wyrazu. — Wydawca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po zamknięciu kroniki.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI ZA MIESIĄC WRZESIEŃ B. R.: Przestępstwa polityczne 2, dezercja 28, inne przestępstwa przeciw sile wojskowej i państwa 3, zakłócenie spokoju publicznego 46, przemytnictwo 5, fałszerstwa dokumentów 4, fałszerstwa artykułów spożywczych 5, morderstw i zabójstw 20, dzieciobójstw 5, podpaleń 7, stręczeń do nierządu 1, przestępstw na tle seksualnem 7, inne przestępstwa przeciwko moralności 105, kradzieży kasowych z włamaniem 2, kradzieży kolejowych z włamaniem 2, lichwy i paskarstwa 139, hazard karciany 6, potajemne gorzelnictwo 1, kłusownictw 15, opilstw 1.665, przekupstw 3, przywłaszczeń 8, ucieczek z a resztów 6 i t. d. Ogółem policja interwenjowała w 16.282 wypadkach.

WŁAMANIE W JASNY DZIEŃ. Dnia 27 b. m. o godz. 1.40 napotkał patrolujący przodownik I komisarjatu dwóch osobników, którzy wyciągali z wystawy sklepowej firmy „Szyk“ przy ul. Mikołajskiej l. 10, przez rozbitą górną szybkę znajdującą się tam garderobę. Spłoszeni osobnicy, pomimo użycia broni przez policjanta, zbiegli w stronę plant, pozostawiając na miejscu wytrych i haczyk druciany. Stwierdzono, że sprawcy skradli jedną marynarkę granatową, 1 marynarkę bronzową, 1 raglan bonzowy, 2 kurtki podbite bronzowym barankiem i kołnierz kangurowy.

FALSYFIKATY BILETÓW 10-ZŁOTOWYCH. Poczem można je poznać? Falsyfikat biletu 10-złotowego wykonany jest na papierze zwyczajnym, bibulastym, o odcieniu brudno-białym. Kolory farb bronzowe, ciemno i jasno-fioletowe występują niewyraźnie (brudno), jak gdyby fałszerz chciał nadać biletowi wygląd egzemplarza prawdziwego, lecz wybladłego. Wizerunek Tadeusza Kościuszki wykonany drukiem w lewym medaljonie, nie wykazuje prawidłowych cieniowań, wskutek czego twarz jest bez wyrazu, w prawym zaś medaljonie znak wodny wykonano nieudolnie, za pomocą druku, rysy twarzy odmienne. Numeracja cyfr jest odmienna.

Zawiadomienia i komunikaty.

„ŻYCIE SPOŁECZNE“. Pod tym tytułem zacznie z dniem 1 listopada wychodzić w Katowicach tygodnik przeznaczony dla szerokich sfer, a poświęcony zagadnieniom społecznym i politycznym. Redakcja mieści się w lokalu „Polonji“, Katowice, ul. Sobieskiego 17.

JUBILEUSZ STUDJUM KOBIECEGO NA FAKULTETACH MEDYCZNYCH. Londyńska szkoła medyczna dla kobiet obchodzi jubileusz 50-letniego istnienia. Obecnie praktykuje w Anglji przeszło 2000 kobiet-lekarzy.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 29 b. m. o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym demonstracje: Prof. Olbrycht: pokazy preparatów sądowo-lekarskich. Przedstawienie chorych: z kliniki chorób wewnętrznych prof. Orłowskiego, z kliniki ginekologicznej prof. Rosnera, z oddziału ginekologicznego doc. Zubrzyckiego, z oddziału neurologicznego doc. Artwińskiego.

Z WYSTAWY LOTNICZEJ W BARBAKANIE. Celem udostępnienia młodzieży szkolnej zwiedzania wystawy pouczającej o stanie lotnictwa w Polsce, zniżono bilety wstępów dla wycieczek szkolnych na 20 groszy od osoby. Wystawa zostanie zamknięta we środę dnia 29 b. m. o godz. 8 wiecz. W ostatnich dniach odbywać się będą koncerty między godz. 5 a 8.

WYSTAWA DROBIU, gołębi, królików, psów i ptaków śpiewających, połączona z udziałem handlowym, odbędzie się w Krakowie dnia 30 b. m. Interesowani hodowcy, nienależący do jednego z Towarzystw hodowców gołębi pocztowych okręgowego Związku w Krakowie lub do Tow. hodowców drobiu w Krakowie, a chcący wziąć udział w wystawie, zechcą zgłaszać się po informacje do Tow. hodowców drobiu w Krakowie, ul. Kopernika l. 7 (Zakład chemji).

DLA P. RADECKIEJ, WDOWY PO ADMIRALE. Na skutek odezwy p. Michaliny Janoszanki nadesłała p. Aniela Schoberowa z Grybowa kwotę 16 złotych.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA NA CMENTARZ RAKOWICKI. W dniach 30 i 31 b. m., od godz. 2 po południu do wieczora, tudzież 1, 2 i 3 listopada b. r. od godz. 9 rano do wieczora będzie kursował autobus tramwajowy z Rynku głównego na cmentarz i z powrotem. Cena za przewóz w jedną stronę będzie wynosiła dla dorosłych 50 groszy, a dla dzieci niżej lat 10-ciu 25 groszy. W sobotę 1-go i w niedzielę 2 listopada b. r. od godz. 8 rano do 12 w południe będzie biuro tramwajowe dla sprzedaży biletów otwarte.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Romans zeszytowy“.
Środa: „Romans zeszytowy“.
Czwartek: „Romans zeszytowy“.
Piątek' „Dziady“ A. Mickiewicza.

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Pajacyk“.

Repertuar „Bagateli“.

Wtorek: „Gdy kurtyna zapadnie“.
Środa: „Gdy kurtyna zapadnie“.

Repertuar koncertowy.

Wtorek 28 b. m.: Enrico Mainardi, czelista.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Cienie Parysa“.
SZTUKA: „On Harod Lloyd“. 12 aktów.
PROMIEŃ: „Kobieta w złotej klatce“. W głównej roli Glorja Swanson.
UCIECHA: Jacke Coogan w filmie „Niech żyje król“.
ZACHĘTA: „Półdziki Lord“, dramat. W głównej roli Joe Coogan.
REDUTA: „Od mężczyzny... do mężczyzny...“, Poza tem komedja z Biscotem. Program tylko dla starszych.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z OPERETKI. W przygotowaniu „Czarodziejka Karnawału“ Kalmana z Kramerówną w roli tytułowej.

NEKROLOGJA.

† **Mieczysław Zadora Paszkudzki,** gorący patrjota, niestrudzony i bezinteresowny pracownik na niwie narodowej, zmarł we Lwowie w 69 roku życia. Jako prawnik z zawodu, pracował w służbie politycznej kolejno: w Sokalu, Tarnopolu, Dobromilu i wkończu we Lwowie, gdzie powiodło mu się stworzyć Organizację Narodową okręgu VI, w której skupił wszystkie elementy stojące na straży polskości Lwowa. W roku 1915 za pewne śmiałe odezwanie się został skazany przez sąd polowy na rok ciężkiego więzienia, które odbył częścią we Lwowie, częścią w Wiedniu. — Cześć Jego pamięci!

† **August Umlauf,** emer. pułk. W. P., zmarł w Krakowie 25 b. m. Był on mężem zmarłej niedawno pani Czopp-Umlaufowej, zasłużonej wielce dla kultury muzycznej w Krakowie.

Wiadomości gospodarcze.

Produkcja największej fabryki przemysłu żelaznego w Polsce.

Ciekawe informacje o widokach produkcji na rok 1925 podaje nam Główna Dyrekcja Tow. Akc. H. Cegielski.

Po roku krytycznym dla przemysłu, jakim był rok 1924, zaczynają napływać zamówienia na rok przyszły, wskutek czego preliminarz produkcji ustawia Dyrekcja jak następuje:

Cyfry w parantezie oznaczają przybliżoną cenę ogólną w złotych.

10 lokomotyw (2,000.000), 100 lokomobil (700 tys.), 150 młócarń parowych (825.000), 4100 młócarń konnych (935.000), 1000 kieratów (250.000), 400 kartoflarek (88.000), 400 siewników rzędowych (180.000), 1000 grabi konnych (160.000), 150 sterników (825.000), 120 ugniataczy walcowych (80.000), 20 kotłów (800.000), 12 parowych walców drogowych (300.000), 1200 wagonów (6,600.000), urządzeń cukrowniczych (1.800.000), gorzelń i innych urządzeń przemysłowych (800.000), produkcja odlewni poza własnem zapotrzebowaniem (500.000).

Cała produkcja preliminowana na 16 miljonów złotych daje obraz ogromu pracy, jaką się w 6-ciu Oddziałach Towarzystwa wykonuje.

Tymczasem zapewnia Dyrekcja, że nie będzie to bynajmniej całkowite wyzyskanie fabryk i warsztatów, które z łatwością jeszcze raz tyle wyprodukować mogą. Gdy fabryka lokomotyw zaś podejmie normalną produkcję, szacuje Dyrekcja ogólną produkcję na 40 milj. złotych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 24.97 i pół, Holandja 204.25, Londyn 23.37—23.32, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 27.04 i pół, Praga 15.50, Szwajcarja 99.97 i pół, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.42 i pół.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.76, bony złote 0.92—0.93, pożyczka złota 5.90—6.10, pożyczka dolarowa 3.50—3.53—3.50, pożyczka kolejowa 9—8.70.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Berlin 1.32 i pół, Holandja 204 i jedna czwarta, Nowy Jork 520 i jedna czwarta, Londyn 23.37 i pół, Paryż 27.05, Medjolan 22.42, Praga 15.50, Budapeszt 0.0068, Bukareszt 2.90, Belgrad 7.45, Sofia 3.75, **Warszawa 100.00,** Wiedeń 0.0073 i jedna czwarta, Bruksela 25.00.

KURS ZŁOTEGO POLSKIEGO W DNIU 25 PAŹDZIERNIKA: Nowy Jork 19.25, Londyn 23.34, Zurych 100.50, Paryż —, Gdańsk gotówka 107.48 do 108.02, Gdańsk wypłata na Warszawę 106.98 do 107.52.

AKCJE:

Akcje bankowe:	W złotych			
	Płacono	żądano	[illegible]	[illegible] 24 I
Polski B. Przemysłowy	0·35	0·40	0·39	0·37
Bank Małopolski . .	0·35	0·40	0·40	0·35
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		0·13
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·10		0·07
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw Sp. Zarob. .	6·75	7·25	7·00	6·00
Tow. handlowe.				
Pol. Tow, Handlowe .	0·35	0·45		
„Impex“				
„Pharma“	0·75	0·85	0·80	
„Polski Glob“	0·30	0·35	0·32	
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20	0·18	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	10·25	10·75	10·55	10·25
H. Cegielski	0·60	0·70	0·67	0·62
Parowozy	0·30	0·40	0·35	
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·65	0·70	0·69	
„Pocisk“ zak. amunicyj	2·25	2·50		
„Górka“ cement, . .	16·50	17·50	17·75	16·90
Sierszańskie Górnicze	4·00	4·25	4·20	4·25
„Tepege“	2·75	3·00	2·85	3·00
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·40	0·45	0·43	
„Pokucie“	0·35	0·45		
„Oikos“				
„Pezet“	0·13	0·18		
„Strug“	0·75	0·85		
Syndykat Koszykarski	0·12	0·17	0·15	
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	8·00	8·50		
„Teropol“				
„Krakus“. . . .	0·75	0·85	0·80	
Chodorów.	5·20	5·40	5·35	5·30
A. Piasecki	1·20	1·50	1·30	
Ćmielów	0·50	0·55	0·54	
Elektrownia Siersza .	0·23	0·28	0·25	
S. W. Niemojowski .	0·55	0·65		
P. Zakłady Garbarskie	7·75	8·25		

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie po stracie naszego najdroższego brata i wuja, ś. p. Prałata Eugenjusza Wolskiego z Dębicy, i którzy raczyli wziąć udział w jego pogrzebie, składamy na tej drodze z głębi serca „Bóg zapłać“.
1521) **Rodzina.**

†

Za spokój duszy ś. p.

NATALII Z BUKAJŁŁÓW KLIMECKIEJ

jako w pierwszą rocznicę śmierci

odprawionem zostanie

NABOŻEŃSTWO ZAŁOBNE

we czwartek dnia 30-go października 1924 r. o godz. 8-ej rano w kościele OO. Kapucynów.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Forka.